NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków, środa 10 czerwca 1925 Nr. 128

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogł... za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane ...60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. ... na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Obecna sesja Rady Ligi Narodów

Kraków, 9 czerwca.

(sn) Rozpoczęta wczoraj sesya Rady Ligi Narodów nie wywołała ani w przybliżeniu tak silnego zainteresowania, jak sesya poprzednia. Nic w tem dziwnego. Przedmiotem poprzedniej sesyi była sprawa ogólnego paktu gwarancyjnego a od wyników tych obrad zależeć mogła przyszłość świata cywilizowanego. Dziś sprawa tego paktu ustąpiła na drugi plan wobec toczących się rokowań francusko-angielsko-niemieckich a Liga narodów wraca do swego zwykłego repertuaru pomniejszych spraw o charakterze mniej lub więcej lokalnym. Toteż obecna sesya Rady L. N. nie wywołała w prasie polskiej żadnego niemal oddźwięku, mimo, iż na porządku dziennym obrad są również dwie sprawy polskie. Także i rząd zdaje się nie przywiązywać szczególnej wagi do obecnej sesyi, gdyż nie zastąpi nas w Genewie tym razem minister spraw zagranicznych p. Skrzyński lecz tylko p. Morawski, stały przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów.

Przyczyną mniejszego zainteresowania się obecną sesyą L. N. jest okoliczność, że najważniejsza stosunkowo dla nas sprawa poczty polskiej w Gdańsku traktowaną będzie w Genewie przypuszczalnie tylko ze strony czysto formalnej. Jak wiadomo Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze wydał w tej sprawie „avis consultatif“ korzystne dla nas a zadaniem Ligi Narodów będzie tylko określenie obszaru miasta Gdańska, do którego stosować się ma przyznane nam w Hadze prawo do własnej poczty. Ustalenie obszaru „portu“ gdańskiego posiadać będzie zresztą ważne znaczenie także dla innych kwestyi w stosunkach polsko-gdańskich, tak, iż decyzya Rady L. N. usunie wreszcie istniejącą dotychczas w tej dziedzinie niejasność. Możliwem jednak jest, że Liga Narodów, pracująca jak wiadomo niezwykle systematycznie i ostrożnie, nie poweźmie jeszcze obecnie stanowczej decyzyi, lecz wyznaczy wprzód komisyę dla zbadania sprawy na miejscu.

Mimo buńczucznych mów burmistrza gdańskiego p. Sahma przeważa podobno w Gdańsku przekonanie, że decyzya Rady L. N. zapadnie po myśli życzeń Polski. Humorystyczną chyba tylko wartość ma argumentacya gdańskiego sprawozdawcy „Vossische Zeitung“, usiłującego odróżnić pojęcia „port“ i „obszar portowy“. Dowodzi on, że „port“, to tylko pojęcie, oznaczające przeniesienie towarów z lądu na morze lub naodwrót, że zatem „port“ nie oznacza wogóle żadnego obszaru. Ponieważ zaś Trybunał haski w orzeczeniu swem mówi tylko o „porcie“, więc de facto nie powinno jakoby przysługiwać Polsce prawo wywieszania skrzynek pocztowych gdziekolwiek w Gdańsku. Śmieszna ta rabulistyka jest najlepszym dowodem, że sami Niemcy uważają sprawę za przegraną.

Pozatem sesya obecna zajmować się będzie zmianą procedury w razie sporów między Polską a Gdańskiem i rolą komisarza Ligi Narodów w tych wypadkach. Gdańsk niechętny był dotychczas wszelkiemu uproszczeniu tej procedury, by nie pozbawiać się trybuny, z którejby mógł skargi swe rozgłaszać całemu światu, podobno jednak ostatnio p. Sahm zgodził się na wniosek Polski w tej kwestyi, tak iż rola Rady Ligi Narodów ograniczy się do zaakceptowania porozumienia polsko-gdańskiego. s —

Obecna sesya Rady L. N. zajmie się również drugą tyczącą się Polski sprawą, a mianowicie skargą mniejszości polskich na Litwie. Jak wiadomo, już poprzednio zajmowała się Liga Narodów uciskiem wszystkich mniejszości narodowych na Litwie, do ostatecznych decyzyj jednak wówczas nie przyszło. W międzyczasie starał się rząd litewski przez zmianę taktyki wobec mniejszości odebrać tej sprawie aktualność. Należy się spodziewać, że Rada Ligi Narodów znajdzie sposób, by skłonić Litwę do respektowania przyjętych przez nią zobowiązań międzynarodowych co do ochrony mniejszości. Godzi się przytem zaznaczyć, że mniejszość polska i żydowska na Litwie idą z reguły ręka w rękę w obronie swych praw.

Z dalszych punktów programu prac Rady Ligi Narodów wysuwa się na pierwszy plan kwestya austryacka. Jak wiadomo, sprawa ta nabrała ostatnio większej aktualności z powodu pogorszenia się sytuacyi ekonomicznej Austryi. Wbrew nadziejom deficyt budżetowy austryacki wykazuje znowu tendencyę zwyżkową a także bilans handlowy jest wciąż niepomyślny. Na tem tle przychodzi nietylko do konfliktów ekonomicznych między rządem austryackim a komisarzem p. Zimmermannem, lecz ponadto wyłaniają się różne kombinacye polityczne, groźne dla równowagi ustalonej traktatami pokojowymi, jak np. sprawa połączenia z Niemcami. Rada Ligi Narodów będzie zatem miała trudne zadanie do spełnienia, by zapewnić powodzenie międzynarodowej akcyi sancyjnej a zarazem uspokoić zwątpiałych Wiedeńczyków.

Dość podobny charakter ma sprawa finansowej odbudowy Węgier, zwłaszcza ze względu na uchwały ostatniej bukaresztenskiej konferencyi Małej Ententy. Tego samego państwa tyczy się również dalszy punkt porządku obrad, mianowicie sprawa kolonii węgierskich w Banacie i Siedmiogrodzie.

Donioślejsze znaczenie od decyzyi w wyliczonych poprzednio kwestyach mieć może fakt, iż w Genewie spotkać się mają ministrowie spraw zagranicznych Francyi i Anglii, pp. Briand i Chamberlain. Spotkanie ich ma na celu sfinalizowanie prowadzonych dotychczas w drodze wymiany not pertraktacyi w kwestyi proponowanego przez Niemcy paktu gwarancyjnego. Według informacyi londyńskich narady te zostaną zakończone jeszcze przed wyjazdem Chamberlaina z Genewy, poczem gabinet angielski zadecyduje w ciągu bieżącego tygodnia, kiedy i z jakim porządkiem dziennym ma być zwołana międzynarodowa konferencya w sprawie paktu gwarancyjnego.

Jak widzimy tedy, obecna sesya Ligi Narodów będzie mieć większe znaczenie dzięki temu, co się dziać będzie poza jej kulisami, niż dzięki temu, co jest oficyalnie przedmiotem jej obrad. Większość bowiem niezmiernie nieraz doniosłych problemów międzynarodowych, nad któremi pracują poszczególne komisye Ligi Narodów, nie jest jeszcze dojrzała do rozstrzygnięcia. Jeśli się jednak zważy ogromne trudności, na jakie idea Ligi Narodów ciągle jeszcze napotyka, to trudno się dziwić dość skąpym dotychczas jej rezultatom. Pamiętajmy wszakże, że w historyi mierzy się czas wiekami a nie latami...

Pełne porozumienie pomiędzy Briandem a Chamberlainem

Pomoc Francji i Anglji dla Polski w razie ataku niemieckiego.

Wiedeń, 8. 6 PAT. Neue freie Presse donosi z Paryża: Wedle sprawozdawców pism paryskich co do rokowań między Briandem a Chamberlainem jest porozumienie w sprawie paktu bezpieczeństwa zupełne. Matin donosi, że jutro lub pojutrze gabinet angielski zajmować się będzie ponownie ostatecznym tekstem odpowiedzi, mającej być udzielonej Niemcom, poczem odpowiedź ta odejdzie do Berlina. Francya stoi na tem stanowisku że może tylko wtedy przyjąć pakt nadreński, jeżeli zostanie on uzupełniony innymi układami.

Wiedeń, 8. 6 PAT. Abendblatt donosi z Paryża: Matin podaje trzy punkty, co do których mieli się już porozumieć Briand i Chamberlain: 1) Niemcy atakują Francyę lub też Belgię, znajdują się więc w tym wypadku automatycznie w stanie wojennym z Anglią, która wszystkie swe siły wojskowe zwraca przeciw Niemcom. 2) Niemcy atakują Polskę. W tym wypadku przychodzi Francya na pomoc wszystkiemi siłami. Anglia interweniuje na korzyść Francyi, celem wywarcia na Niemcy nacisku natury gospodarczej lub też wojskowej. 3) W innym konflikcie europejskim mają mocarstwa wolną rękę, aby w ramach swych zobowiązań ustalonych układami działać wedle swych intencyi. Pakt bezpieczeństwa ma się opierać na tych trzech punktach.

Zażegnane niebezpieczeństwo zagłady szkolnictwa mniejszości narodowych na Litwie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 6. (M) Z Kowna donoszą: Sejm litewski odrzucił w drugiem czytaniu rządowy projekt ustawy, dotyczący szkolnictwa mniejszości narodowych. Według projektu rządowego tylko szkoły z litewskim językiem wykładowym mogłyby być uznane przez państwo i uzyskać subsydya. rządowe. W ten sposób uniknięto na razie niebezpieczeństwa grożącego szkolnictwu mniejszości narodowych na Litwie. W sferach parlamentarnych utrzymują, że większość parlamentu litewskiego postanowiła wstrzymać się od uchwalenia projektu rządowego do czasu załatwienia przez Ligę nar. protestu Polski przeciwko Litwie.

P. Lucien Wolf opuścił Polskę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 VI. (Sin) Dziś wieczorem o godzinie 9 wyjechał do Paryża p. Lucien Wolf. Tymsamym pociągiem wyjechał minister spraw zagranicznych p. Skrzyński.

Były delegat rządu w Wilnie, p. Roman jedynym kandydatem do objęcia teki spraw wewn.

Likwidacja przesilenia gabinetowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 6. (Sin) Zgodnie z zapowiedzią przesilenie rządowe weszło dziś w stadyum likwidacyi. W ciągu dnia dzisiejszego ustaliło się, że największe szanse objęcia teki min. spraw wewn. ma były delegat rządu w Wilnie p. Roman, o którego kandydaturze doniosłem już onegdaj. Nominacya jednak p. Romana uległa pewnej zwłoce, ponieważ w toku narad, jakie premier Grabski odbył dziś z przedstawicielami stronnictw wyłoniły się pewne komplikacye. W oczach bowiem prawicy uchodzi p. Roman za lewicowca, lewica zaś wyrzeka się go zdecydowanie.

Do tych niespodziewanych trudności przyłączyła się jeszcze trudność z wicemin. Smólskim, P. Smólski bowiem oświadczył, iż nie mógłby współpracować z p. Romanem i wniósł prośbę o dymisyę. Decyza p. Smólskiego dotknęła szczególnie boleśnie premiera Grabskiego, któremu bardzo zależy na utrzymaniu p. Smólskiego w rządzie, to też przez dzień dzisiejszy premier Grabski starał się skłonić p. Smólskiego do cofnięcia swej decyzyi. Jak dotąd — pan Smólski trwa przy swem postanowieniu.

W razie jednak gdyby się nie udało skłonić p. Smólskiego do pozostania, przyznano Chadecyi, której mężem zaufania jest p. Smólski satysfakcyę w postaci oddania do jej dyspozycyi teki sprawiedliwości. W tym wypadku jako kandydatów wymieniają sędziego sądu najwyższego p. Wójcickiego oraz profesora Abrahama.

W dniu dzisiejszym premier Grabski odbył dłuższą konferencyę z p. Romanem, któremu zaproponował objęcie przewodnictwa sekcyi do spraw kresowych. Prawdopodobnie jednak przewodnictwo obejmie w zasadzie premier Grabski, faktyczne zaś p. Roman.

Jeśli dziś nie zajdą specyalne trudności, należy spodziewać się jeszcze w dniu dzisiejszym dymisyi wicemin. Smólskiego i nominacyi p. Romana. Dekret nominacyjny podpisany zostałby jutro.

W związku z tem mówiono dziś o ustąpieniu min. kolei p. Tyszki, którego miejsce ma zająć b. minister kolei pos. Bartel z Klubu pracy.

Poprawa sytuacji finansowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 6. (Sin) Min. skarbu komunikuje, że odpływ walut z Banku polskiego wynosił w maju 3,246,804.— złotych a przy uwzględnieniu równoczesnego skupu złota tylko 2,786,979.— złotych. Jeśli się zważy, że w ostatniej dekadzie kwietnia odpływ walut z Banku Polskiego wynosił ponad 20 milionów, okazuje się, że w miesiącu maju zaznaczyło się bardzo znaczne zmniejszenie odpływu, spowodowane mniejsem zapotrzebowaniem walut na giełdzie oraz wzmożonym zakupem zapasów walut.

Uroczysta akademja ku czci p. Curie Skłodowskiej w Warszawie

Kamień węgielny pod instytut radjowy.

Warszawa, 8. 6 PAT. W pięknie udekorowanej sztandarami polsko francuskiemi sali ratusza odbyła się wczoraj w południe wielka akademia na cześć znakomitej uczonej polskiej pani Curie Skłodowskiej. Akademię otworzył przewodniczący komitetu daru narodowego dla pani Curie Skłodowskiej marszałek Trąmpczyński wygłaszając powitalne przemówienie. W imieniu rządu przemówił minister oświaty p. Stanisław Grabski. Następnie przemawiał rektor uniwersytetu warszawskiego profesor Krzyształowicz. Po tych przemówieniach prezes rady miejskiej senator Baliński odczytał tekst dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Warszawy nadanego p. Curie Skłodowskiej, wręczając go następnie znakomitej rodaczce. Pani Curie Skłodowska w krótkich słowach podziękowała mowcy poczem odczytano i podpisano akt erekcyjny Instytutu Radowego Imienia Curie Skłodowskiej, jako daru narodowego od polskiego społeczeństwa.

Po odczytaniu tego aktu wszyscy obecni udali się specyalnymi tramwajami na plac budowy gmachu instytutu. Na placu budowy zebrali się przedstawiciele rządu, miasta, nauki, prasy i licznych organizacyi społecznych. Na uroczystość tę przybył również p. Prezydent Rzeczypospolitej, ambasador francuski de Panafieu oraz ministrowie gen. Sikorski i Tyszka. Pierwszą cegiełkę pod przyszły gmach instytutu wmurowała p. Curie Skłodowska, drugą p. Prezydent Rzeczypospolitej. Obie uroczystości miały przebieg wysoce podniosły. Wieczorem odbył się w radzie miejskiej raut zorganizowany przez miasto na cześć pani Curie Skłodowskiej.

Tragiczny wypadek podczas badań chemicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 6. (Sin) Dziś o godzinie 12 w południe wydarzył się w zakładzie chemicznym uniwersytetu warszawskiego tragiczny wypadek. Oto podczas przeprowadzania doświadczeń młodsza asystentka Marya Zborowska doznała bardzo dotkliwych poparzeń. W bardzo ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala.

Starcia komunistów z republikanami

Wiedeń, 8. 6 PAT. Sonn und Montagszeitung donosi z Berlina: W miejscowości Teltow przyszło wczoraj do krwawych starć komunistów z republikanami. Po obu stronach byli ranni, policya uczyniła użytek z broni. Ośm osób było ciężko rannych, dwie lekko.

Dalsze wyroki śmierci w Bułgarji

Wiedeń, 8. 6 PAT. Neue freie Presse donosi z Sofii: Sąd wojskowy skazał spiskowców Nikołowa, Czerlewa, Boszkowa i Semedjewa na śmierć przez powieszenie.

Posiedzenie sekcji kresowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 6. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie sekcyi do spraw kresowych pod przewodnictwem premiera Grabskiego. W posiedzeniu wzięli udziału obok premiera m. in. oświaty p. St. Grabski — min. sprawiedliwości p. Żychliński, spraw wojskowych — gen. Sikorski, kierownik min. reform rolnych p. Radwad, i wicemin. Smólski. Omawiano sprawę reformy rolnej w województwach wschodnich oraz obradowano nad uregulowaniem stosunku państwa do cerkwi prawosławnej.

Przyjazd p. Dilona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 6 .(Sin) We środę przybywa do Warszawy przedstawiciel konsorcyum bankierów amerykańskich p. Dilon. Przyjazd jego pozostaje w związku z realizacyą pozostałych 15 milionów dolarów pożyczki amerykańskiej dla Polski.

O stosunki handlowe polsko-rosyjskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 6. (Sin) Powrócił do Warszawy poseł sowiecki, który odbył dłuższą konferencyę z min. Skrzyńskim. Konferencya dotyczyła spraw gospodarczych i umowy handlowej polsko-rosyjskiej. W tej samej sprawie odbył dziś dłuższą konferencyę z premierem Grabskim pos. Wierzbicki z grupą przemysłowców.

Wystąpienie Chamberlaina przeciw Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8. 6 (D.) Z Genewy donoszą: Chamberlain wystąpił dziś w ostry sposób przeciw Polsce z powodu przyznania przez komisyę do spraw hygieny znacznej subwencyi na akcyę sanitarną w Polsce. Chamberlain oświadczył, że rząd polski winien sam łożyć na akcyę zdrowotną w Polsce nie zaś Liga narodów. Jest nonsensem — mówił Chamberlain — uważać stan zdrowotny Polski za mogący wywrzeć wpływ na zdrowotność Europy.

Austrja otrzymała kredyt

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8. 6 (D.) Austrya otrzymała dziś w Genewie kredyt w wysokości 88 milionów koron złotych na cele elektryfikacyi kolei.

Muzyka polska w Paryżu

Paryż, 8. 6 PAT. Przybył tu Emil Młynarski, dyrektor opery warszawskiej wraz z zespołem baletowym oraz primabalerinami Smolcówną i Szymańską celem wzięcia udziału w festivalu muzyki polskiej, jaki odbędzie się w najbliższy czwartek w wielkiej Operze paryskiej.

Powstanie na Samos

Rzym, 8. 6 PAT. Agencya Stefani don[illegible] wyspy Samos, że uzbrojone bandy powstańcze [illegible]ladnęły głównem miastem wyspy i rozbiły wojska [illegible]adowe oraz aresztowały władze naczelne. Powstańcy domagają się kategorycznie od rządu greckiego zmniejszenia podatków w przeciwnym razie zaś grożą proklamowaniem niepodległości wyspy.

Wykrycie spisku monarchistycznego w Konstantynopolu

Londyn, 8. 6 PAT. Daily Mail donoszą z Konstantynopola o aresztowaniu 60 osób, oskarżonych o spisek monarchistyczny. Wśród aresztowanych znajduje się także adjutant byłego sułtana.

* * *

Wiedeń 8. 6 PAT. Neue freie Presse donosi z Konstantynopola: Rząd rozwiązał w całym kraju organizacye republikańskiej partyi postępowej. Oznacza to praktycznie zniszczenie partyi opozycyjnej posługującej się religią w agitacyi politycznej.

L. Wolf o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce

„Ciężkie dni p. Wolfa. — Lucien Wolf zaprzecza, jakoby twierdził że żądania Żydów są za wielkie. — Istotą rokowań nie są ustępstwa lecz porozumienie. — Podróż min. Skrzyńskiego do Ameryki.

„Najer Hajnt" ogłasza wywiad z p. Lucienem Wolfem w sprawie jego ośmiodniowego pobytu w Warszawie.

— „Pierwsze dni mojego pobytu w Polsce, — powiada p. Lucien Wolf, — były dla mnie przykre. Podejrzenie i nieufność otaczały mnie zewsząd, lecz po 8-dniowym pobycie w Warszawie nie powie nikt, jak mi się zdaje, że szkodziłem interesom żydowskim".

— „Nie szkodzić, to mało! Czy wpłynął pan na poprawienie się stosunków?" — wtrącił dziennikarz.

— „Przypuszczam, że moja misya będzie uwieńczona skutkiem. Sądzę również, że przez rozmowy z obydwiema stronami przyczyniłem się do tego, by stały się bardziej umiarkowane. Problem jest skomplikowany i z tej przyczyny trzeba starać się usuwać tarcia z obu stron".

— „Pewne pismo polskie — zauważa dziennikarz, — doniosło onegdaj, że pan miał się wyrazić, jakoby żądania żydowskie były za wielkie, w szczególności zaś żądania „nacyonalistów" żydowskich".

P. Lucien Wolf oświadcza kategorycznie: „To jest wręcz nieprawdą, nie ja powiedziałem, że żądania żydowskie są za wielkie i nie ja powiedziałem, że ustępstwa rządu są za małe. Wogóle o tego rodzaju sprawach nie rozmawiałem. Uważam przytem, że główna rzecz polega nie na ustępstwach, jakie się chce dać Żydom, lecz na pierwszym kroku, na drodze do porozumienia między Polakami a Żydami. Reszta przyjdzie z czasem. Niezawodnie winien rząd już teraz okazać swą dobrą wolę konkretnymi czynami. W czasie mego spotkania z ministrem Skrzyńskim i Grabskim, oświadczyłem, że nie chodzi tutaj wszak o porozumienie się z posłami żydowskimi, lecz szerokiemi masami żydowskiemi, a masom trzeba dać coś realnego. Pozatem mówiłem bardzo mało o konkretnych sprawach".

Lucien Wolf powtarza ponownie:

— „W obecnej chwili jest bardziej ważnym początek porozumienia, niż otrzymanie od rządu nieco więcej ustępstw. Naturalnie, coś muszą Żydzi natychmiast otrzymać".

— „Czy zna pan żądania, jakie żydowscy reprezentanci wystawiają wobec rządu i postulaty rządu wobec Żydów?" — brzmiało pytanie dziennikarza.

P. Lucien Wolf zapewnia, że nic o tem nie wie. —

„Lecz — dodaje — cóż można żądać od Żydów oprócz tego, by byli lojalnymi obywatelami Polski a takimi wszak są. Trzeba rozróżnić między zagadnieniem taktyki parlamentarnej, a stosunkiem do państwa. W parlamencie mogą Żydzi nieraz szukać sprzymierzeńców wśród tej lub owej grupy, szukają sobie przyjaciół wśród mniejszości narodowych lub innych. Czyż nie zdarza się np. w parlamencie francuskim, że socyaliści głosują razem z rojalistami? Lecz na wypadek kryzysu, kiedy będzie chodziło o polskie interesy państwowe, będą przecież Żydzi zawsze ich bronili".

„Weźmy np. — powiada dalej p. Lucien Wolf — konkretny fakt: Polski minister dla spraw zagranicznych p. Skrzyński wyjeżdża obecnie do Ameryki, chodzi więc o polskie interesy państwowe. Żydzi polscy okażą się pod tym względem niezawodnie lojalnymi obywatelami, dopomogą ministrowi w wykonaniu jego zadania, w stworzeniu odpowiedniej atmosfery itp.

W związku z tem zapytuje dziennikarz:

— „Czy znany jest panu artykuł w londyńskiej „Die Zeit", która przypomina o podobnych przedsięwzięciach innych państw w chwili, kiedy miały przeprowadzić operacye finansowe zagranicą szczególnie w Anglii. Dla tego celu chciano wykazać, że położenie Żydów w danym kraju jest dobre". (Uwagi londyńskiej „Die Zeit" podajemy na str. 4. Red. „N. Dz.").

Pan Lucien odpowiada zdenerwowany:

— „Nie przybyłem, by dawać nikomu żadnych „świadectw" i tego nikt odemnie nie żąda. Jak było kiedyś z carską Rosyą, wiem bardzo dobrze. Kiedy Rosya żądała od zagranicy pożyczki, a bankierzy żydowscy postawili warunek, by w Rosyi obchodzono się lepiej ze Żydami, wówczas rząd rosyjski odrzucił ten warunek i nie otrzymał pożyczki. Z Rumunią ma się rzecz inaczej. Uzyskaliśmy od rządu rumuńskiego wiele ulg dla Żydów. Położenie



Żydów poprawiło się tam znacznie, szczególnie dużo uzyskaliśmy odnośnie do bezdomnych emigrantów żydowskich. A w sprawie związku, który się chce znaleźć między moją podróżą do Polski i podróżą parlamentarzystów angielskich, którzy przybyli tutaj dla celów kupieckich, można jeśli się chce różnorako tłumaczyć.

Ze strony żydowskiej, — opowiada p. Lucien Wolf — widziałem się w Warszawie z posłami Reichem, Thonem, Farbsteinem, drową Melzerową, Diamandem, ze senatorem Szereszewskim, Truskerem, prof. Schorrem i Stanisławem Natansonem. Pozatem mam się zobaczyć z p. Adelbergem, (b. kierownik wydziału wyznaniowych spraw żydowskich w ministerstwie spraw zagranicznych) i rabinem Perlmutterem. O ile to było możliwem, zapoznałem się z położeniem Żydów i o ile mogę osądzić z wrażeń: Żydom nie powodzi się lepiej, jak przed 23 laty, kiedy byłem po raz pierwszy w Polsce. Konstatując to uważam, że musi dojść do porozumienia. Trzeba silnie wierzyć, że będzie dobrze, a wówczas musi być dobrze".

— „Czy wierzy pan w dobre wyniki obe

Z teatru im. J. Słowackiego

„MIESZCZANIE", sztuka w 4-ch aktach M. Gorkija. (Gościnne występy Ludwika Solskiego).

Gdy po 20 latach spotykamy znajomego, z którym nas ongiś łączyły serdeczne węzły przyjaźni, zbliżamy się do niego z dziwnem, nieśmiałem uczuciem lęku, obawiając się czy potrafimy z tym człowiekiem takie prowadzić rozmowy, jak to miało miejsce ongiś, temu lat 20. Z takiem oto uczuciem wybierałem się na „premierę" sztuki Gorkija. Obawa moja była jednakowoż zupełnie płonną, gdyż ta „sztuka w czterech aktach" wytrzymała próbę życia i oddycha jeszcze teraz taką pełnią żywotności jak w pierwszych latach gdy do nas z Rosyi zawitała. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że teraz jest tu i ówdzie przestarzałą, że wiele spłowiało problemów, mnóstwo bolesnych wyrudziało zagadek, atoli zasadnicze pytanie, owa walka między starymi a młodymi, owa święta wojna wypowiedziana filistrowi działa i dziś na naszą wrażliwość. Mam nawet wrażenie, że i w tej porewolucyjnej Rosyi, która oparła swoją egzystencyę na głowie a nie na nogach i w tej pozycyi ogląda świat oczyma zalanemi obłędem— filister wcale nie wymarł. Może nim nie jest kupiec Bezsiemionow albo relegowany student z uniwersytetu, lecz bez wielkiego trudu poznamy go w biurokracie sowieckim, który schronił się w ciszę swego gabinetu, przystosował się do nowych warunków bytu, ale zasadniczo swej natury nie zmienił.

„Mieszczanie" w rzeczywistości nie są wcale dramatem. Brak im tej dramatycznej dynamiki, tego konwencyonalnie nazwanego konfliktu, jest to obraz zaczerpnięty z życia prześwietlony głęboką troską o wartość człowieka, z plastyczną rozlewnością szczegółów przeniesiony na scenę. Mimowoli przypomina się rodzina państwa Dulskich, naszej wielkiej i jedynej może naturalistki dramatu Gabryeli Zapolskiej, le jaka jest między nimi głęboka wprost przepaść! I tu i tam mamy walkę między młodymi a starymi, która jest właściwie tylko burzą w szklance wody, gdyż i młody Dulski tylko meble poprzestawi w domu odziedziczonym po swoich rodzicach, niczego zasadniczo nie zmieniając. Ale gdy pani Dulska jest tylko zjadliwym pamfletem ostrem cięciem sztyletu, pogardliwem splunięciem w stronę wszechpotężnego pana filistra to „Mieszczanie" rozedrgani są głęboką podziemną liryką uczucia, prześwietleni są szczerem i wszystkie szczeliny duszy wypełniającem umiłowaniem człowieka. Taka postać Pierczychina, tego niewinnego starca, który woli towarzystwo ptaków niż obcowanie z zakłamanym wewnętrznie i do gruntu człowiekiem, jest niejako zwiastunem, pierwszym sygnałem tego odwrotu poety współczesnego od człowieka ku zwierzęciu.

A gdy odrzucimy po za pokład wszystko to, co było w tej sztuce rdzennie rosyjskiem, wypływem dławiącego człowieka w Rosyi caratu, zostanie właśnie tęsknota i miłość współczucie i żal, a więc fale uczucia, które są nieśmiertelnymi walorami każdego prawdziwego dzieła sztuki. I dlatego „Mieszczanie" nie przeżyli się jeszcze, dlatego te fale uczucia, którem oddychają, pobudzają i teraz naszą wrażliwość.

A stało się tak i może dlatego, ponieważ przedstawienie stało na wysokim poziomie artyzmu a niejeden z naszych aktorów swą rolą do walnego się przyczynił tryumfu. Rozumie się, że prym dzierżył jak zawsze — Solski. Jego ptasznik to kreacya, dla której istnieje w słownictwie tylko jedno wyrażenie: doskonała. Inny to był Solski, zupełnie odmienny od dotychczasowych kreacyi. Doprawdy wszelkie możliwe superlatywy, wszystkie barwne i wymowne przymiotniki są za blade by oddać tę bezpośredniość naturalność, głęboką prawdę całej tej postaci. Jak się ten naiwny, stary, tak niezwykle przytem mądry dzieciak umie śmiać! Albo ta niezapomniana scena, kiedy się dowiaduje o szczęściu swej córki. a to wielkie, wprost ująć się nie dające szczęście wypełnia mu duszę i wyładowuje się na zewnątrz szalonym tańcem. A potem, chwila opamiętania i zrozumienia, że szczęście nasze okupujemy niedolą tragiczną drugich, zagrana poprostu, po ludzku, bez wszelkiego sztucznego patosu.

Chciałoby się o tej roli pisać długo, bardzo długo ale trzeba wszak skończyć, a w dodatku wypływa sylwetka p. Chmielewskiego i z dobrotliwym uśmiechem wyrzutu dopomina się o należne gorące słowa uznania i podzięki. Pijany śpiewak kościelny, mizantrop o zakapturzonem sercu romantyka, filozof, rozprawiający w stanie nietrzeźwym o zagadkach bytu znalazł w p. Chmielewskim twórcę pewnego siebie, troskliwego o każdy szczegół, nietracącego przytem nigdy całości z oczu.

A potem reszta zespołu z p. Kosmowską, Buczyńską, Żmijewską, Rodziewiczem, Knobelsdorfem i p. Jednowskim grała jakgdyby w szlachetnym wyścigu jakgdyby dopingowana niezmierną pracowitością, wielkim i potężnym talentem szanownego gościa.

Na zakończenie chciałoby się tej publiczności, która omija lekkomyślnie występy p. Solskiego gorzkie czynić wymówki. Ale czy to pomoże?

M. K.

nych rokowań?"

— „Jestem z natury optymistą. Wierzę, że ze strony żydowskiej istnieje uczciwa wola do porozumienia. Tak samo poważnie sądzi się o tej rzeczy w niektórych sferach rządowych. Nie można powiedzieć, że antysemici zmienią w ogólności swoją taktykę, lecz musi dojść do porozumienia między Polakami i Żydami".

LONDYNSKIE PISMO ŻYDOWSKIE O MISYI P. LUCIENA WOLFA.

Londyńskie pismo żydowskie „Die Cajt" poświęca specyalny artykuł odwiedzinom p. Luciena Wolfa w Polsce. Pismo wskazuje, że podróż p. Wolfa nastąpiła równocześnie z odwiedzinami parlamentarzystów angielskich, przybyłych do Polski, celem zbadania położenia ekonomicznego. Podróż posłów angielskich — pisze dalej pismo — oznacza tak dla Polski, jakoteż dla Anglii interes. Wskutek tego może powstać podejrzenie, że p. Lucien Wolf, został zaproszony do Polski, celem wydania pewnego rodzaju świadectwa o stosunku rządu do Żydów, by to nie przeszkadzało interesom ekonomicznym. Tak czyniły również inne rządy ,obawiając się, że ich stosunek do Żydów może im zaszkodzić w operacyach finansowych na świecie, szczególnie w Anglii. W takim wypadku stwierdza „Die Cajt" podróż p. Luciena Wolfa, przyniosłaby Żydom więcej szkody, niż korzyści. Pismo kończy swój artykuł następującemi słowy:

„Spodziewamy się, że Żydzi polscy będą stali na straży swoich interesów. Winni oni być wierni swemu państwu, lecz rząd musi się z nimi obchodzić, jak z ludźmi i dać im wszystkie prawa i możliwości, jakie im są konieczne dla ich rozwoju, jako mniejszości narodowej. Nikt nie może tego odczuć i zrozumieć lepiej, niż sami Żydzi w Polsce".

Godzi się zaznaczyć, że artykuł ten wyszedł z pod pióra p. Morisa Mayera, który jest członkiem angielskiego „Board of Deputies".

O wizycie Sokołowa w Polsce.

W związku z różnemi wiadomościami, które ukazały się w prasie, o stanowisku prezydyum syonistycznej rady naczelnej zajętym w sprawie planowanej wizyty p. Nahuma Sokołowa w Polsce, prezydyum uważa za właściwe, w myśl poprzedniego komunikatu rady naczelnej oświadczyć co następuje:

Nie jest prawdą, jakoby prezydyum postanowiło nie zgodzić się na zaproszenie p. Sokołowa do wzięcia udziału w rokowaniach z rządem. Osoba p. Sokołowa wogóle nie była brana w rachubę przez żadną stronę, jako pośrednik w pertraktacyach. Prezes Koła dr. Reich zwrócił tylko uwagę Ministrowi Spraw Zagranicznych p. Skrzyńskiemu, że żydowskiej reprezentacyi parlamentarnej byłoby przyjemniej gdyby zamiast p. Luciena Wolfa, przybył do Polski p. Nahum Sokołow, który cieszy się naszem pełnem zaufaniem. Na to p. minister Skrzyński odpowiedział, że niema nic przeciwko wizyce p. Sokołowa. Prezes Reich złożył sprawozdanie o tej rozmowie na posiedzeniu Rady Naczelnej żadnej uchwały w tej sprawie jednak nie przyjęto, albowiem sprawa ta nie stawiana była w sposób konkretny i nie była wówczas aktualna.

Jak wiadomo przybywa wkrótce p. Sokołow w drodze z Palestyny do Polski w charakterze prywatnym.

Emigracya z Polski do Palestyny w maju br.

Warszawa. (ŻAT) W miesiącu maju wyemigrowało z Polski do Palestyny, za pośrednictwem Centralnego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie 1241 osób. W kwietniu wyemigrowało z Polski do Palestyny — 1359 osób.

Dnia 7-go b. m. wyruszył z Warszawy do Konstancyi specyalny pociąg wiozący 635 emigrantów, udających się do Palestyny.

Wytężcie wszystkie siły dla akcyi szeklowej.

Kraków, dnia 9 czerwca

Egzekutywa Organizacyi syonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska wyznaczyła czas od 7 do 14 czerwca br. jako okres intenzywnej akcyi szeklowej.

Prezydent Organizacyi syonistycznej prof. Dr. Weizmann zwrócił się w liście do wszystkich organizacyi syonistycznych w Polsce z apelem do jak energiczniejszego przeprowadzenia akcyi szeklowej przed XIV. Kongresem.

Nigdy jeszcze od czasu powstania syonizmu akcya szeklowa nie miała tak olbrzymiego znaczenia jak w tym roku. Dotąd szekel był zawsze już to środkiem zasilenia kasy Naczelnej Egzekutywy, już to środkiem politycznym do wskazania naszej siły liczebnej w stosunku do czynników politycznych poza żydostwem. W roku bieżącym, to podwójne znaczenie szekla jest spotęgowane dalszym momentem, a mianowicie faktem, iż kongres XIV. ma powziąć ostateczną decyzyę w sprawie Jewish Agency. Jak wiadomo przyszła Jewish Agency ma wedle projektu składać się w połowie ze syonistów w połowie zaś z reprezentantów innych kierunków żydowstwa.

Jakkolwiek podstawą faktu, że Organizacya syonistyczna żąda dla siebie 50%, jest nie tyle siła liczebna naszego ruchu ile przedewszystkiem jej historyczne zasługi i okoliczność, że Organizacya syonistyczna na własnych barkach dźwiga lwią część ciężaru odbudowy Palestyny, to jednak nie mniej siła liczebna Organizacyi naszej jest tą ramową podstawą,na której opieramy nasze zadanie Dlatego też ilość szekli może przy finalizacyi układów do Jewish Agency również zaważyć na szali.

W obrębie Organizacyi syonistycznej toczy się obecnie walka o to, że należy właśnie w okresie powstania rozszerzonej Jewish Agency tem silniej rozbudować Organizacyę, by tem skuteczniej mogła ideowo wpłynąć na Jewish Agency i by nie popadła w zależność od niej. Dlatego też dziś bardziej niż kiedykolwiek rozbudowa i pogłębienie Organizacyi syonistycznej jest rzeczą nie odzowną.

Szekel jest wyznaniem wiary w przyszłość narodu żydowskiego w Palestynie i uznaniem programu bazylejskiego.

Chodzi w tej chwili o to, by Komitety lokalne Organizacyi syonistycznej zabrały się z całą systematycznością do liczbowego ujęcia wszystkich tych osób, które ideowo należą do syonizmu. Wszystkie federacye syonistyczne winne z pełną lojalnością wobec siebie, jak przystało na towarzyszy tej samej światowej organizacyi rozwinąć propagandę ideową za szeklem. Ideowa, to znaczy drogą uświadamiania o celach swoich specyficznych programów. W żaden sposób nie jest rzeczą dopuszczalną, by akcya szeklowa stała się środkiem do konkurencyi z brzydką przydawką. Tylko wolna gra przekonań i pełne uświadomienie tego, który szekla płaci ma rostrzygać o tem, czy syonista ma kupić szekla ogólnego, mizrachistycznego czy też Hitachdutu. Nic więcej.

Z szeregu miejscowości (Raniżów, Łańcut, Rzeszów, Trzebinia, Tyczyn) dochodzą nas żale, przez nas resztą nie skontrolowane, iż federacya Hitachduth wywiera przy akcyi szekl. pewien nacisk zwłaszcza na młodszych syonistów wskazując na to, że tylko te jednostki mają widoki otrzymania certyfikatów na wyjazd do Palestyny, które zakupują szekel Hitachdutowy, Nie chcemy przypuszczać, aby oficyalne kierownictwo Hitachduthu było odpowiedzialne za tę formę akcyi szeklowej, niemniej jednak lojalność wobec Organizacyi syonistycznej wymaga, aby kierownictwo Hitachduthu przeciwdziałało podobnej akcyi, która zresztą dziwnym zbiegiem okoliczności znalazła oddźwięk także na łamach naszej bratniej prasy wiedeńskiej na skutek analogicznych objawów. Nie wątpimy, iż kierownictwo Hitachduthu z pewnością usunie podobne objawy niewłaściwej gorliwości jednostek. Jest w Organizacyi naszej dość miejsca na walkę ideową. Ona też doprowadzi najskuteczniej do podniesienia się ilości szeklów w naszej dzielnicy, która z samego centrum powinna w tym roku osiągnąć przynajmniej 25.000.

I. S.

Waad Leumi bierze udział w rokowaniach z Agudą

Jerozolima. (ŻAT) W swoim czasie Rada Narodowa (Waad Leumi) odrzuciła propozycyę dr. Weizmana o wydelegowaniu przedstawiciela na konferencyę przedstawicieli Egzekutywy syonistycznej i Agudy. Obecnie Rada Narodowa sprawę tę ponownie rozpatrzyła. Po wysłuchaniu referatu przedstawiciela Egzekutywy Syonistycznej, postanowiono poprzednią uchwałę zaanulować i wysłać delegata na wspomnianą konferencyę. Konferencja między Egzekutywą syonist., a Agudą odbyła niedawno w Londynie, kontynuować będzie obrady w Wiedniu. Przedstawiciel jerozolimskiej Rady Narodowej weźmie udział w konferencji wyłącznie w celach informacyjnych.

Saul Czernichowski osiadł w Palestynie

Znany poeta hebrajski, Saul Czernichowski, który przybyły niedawno do Palestyny celem wzięcia udziału w uroczystościach uniwersyteckich, zamieszka — jak podają pisma palestyńskie — na stałe w Tel Awiwie. Saul Czernichowski jest jak wiadomo wybitnym chirurgiem-lekarzem. Obecnie objął posadę lekarza w Kasie Chorych przy Organizacyi robotniczej. Odnośnie do jego pracy lekarskiej krążą po Tel Awiwie rozmaite wersye związane z osobą Czernichowskiego. Podajemy jedną z nich za pismami palestyńskiemi:

„Pewien robotnik opowiadał mi, jaką to miał rozmowę z Czernichowskim. gdy udał się do niego z chorym kolegą po poradę do „Kupath Cholim". Czernichowski miał wielce strapioną minę:

— Byłem dotychczas lekarzem w Rosyi niema tam malaryi, więc nie znam się na tych przypadkach.

— Co zrobić? Co zapisać? zwrócił się on do kolegi chorego.

— Zapisz mu chininę!

— Ale jaką dozę, ile?

Robotnik, który nie poznał Czernichowskiego (poeta niewiele jest podobny teraz do znanej fotografii) ogromnie się zdziwił, co to za nowy lekarz jest w Kupath Cholim i zapytał go:

— Jakie jest twe nazwisko?

— Czernichowski! — brzmiała odpowiedź.

— Habitu, ze Czernichowski, w'ani lo hikarti oto! (Spójrzcie, to jest Czernichowski, a ja go nie poznałem) — wyrwało się z ust „poety".

Poeta się zaczerwienił.

Opowiadają o jeszcze jednym fakcie.

Czernichowski stał w poczekalni i mówił z kimś i z przyzwyczajenia wtrącił jakieś rosyjskie zdanie. Przechodzący „poet" odrazu rzucił znane hasło:

— Iwri dabejr iwrith!

— Niczewo! — odparł z uśmiechem poeta.

Ogół robotniczy, nawiasem mówiąc jest ogromnie rad z tego przypadku, że do instytucyi „Histadruthu" wszedł pracownik takiej miary, który jest nietylko dobrym chirurgiem, lecz jednym z najwybitniejszych poetów hebrajskich.

List z Jerozolimy

Becalel na drodze rozwoju. — Palestyńskie kamee — zamawiane przez Warszawę.— Muzeum Becalelu i jego osobliwości. — Wędrujące obrazy. Zasługi prof. Szatza. — Nowy odkrywca piękna starej Palestyny. „Widokówki" kalterowskie.

(Od naszego specyalnego korespondenta)

(B. Z.) Jednym z pośród tych, którzy poczuwają się do obowiązku wyręczania Rządu palestyńskiego i Organizacyi syonistycznej w uprzystępnieniu turystom piękna Palestyny, skoncentrowanego na jednem miejscu i w skondenzowanej formie — jest Prof. Borys Szatz. To, co Borys Szatz zdziałał dla sztuki żydowskiej i żydowskiego rzemiosła artystycznego, jest powszechnie znanem. I nie pisałbym o tem, gdybym sam nie był jednym z pośród wielu turystów, którzy już od wielu lat nie mieli sposobności stwierdzić, w jakim kierunku rozwija się dzieło Szatza. Kto pamięta wystawę wyrobów becalelowskich, urządzoną przed światową wojną w Krakowie, ten musi być zdumiony olbrzymim postępem, ujawniającym się w dawnych działach sztuki zdobniczej, jak też w nowo zaprowadzonych gałęziach rzemiosła artystycznego. Pod kierownictwem młodych, lecz nader utalentowanych malarzy: Rabana, Gur Ariego, Ben Dawida, a częściowo i Abla Panna pogłębiła się i rozrosła twórczość Becalelu. Wzorzyste i barwne majoliki, współzawodniczą bogactwem kolorów, starannością i pomysłowością rysunku ze stylowymi ornamentami, wyszywanymi na aplikacyach, tłoczonymi w bronzie i rytymi w drzewie, srebrze lub kości słoniowej.

Dzięki uprzejmości naszego krajana artysty Narkiza (Potaż), obecnie prawej ręki Prof. Szatza, miałem sposobność również zapoznać się z nowym działem wytworów Becalelu. Jestto dział kamei. Zdaje się, że wielu jest podobnych mnie laików, dla których zupełnie obcą jest daleka, mozolna, pełna artystycznego wysiłku droga, prowadząca od surowej nieukształtnej, szarej muszli, sprowadzanej z Indyi lub Australii, — do zachwycającej harmonią kolorów, miękkością form, cudowną, subtelną linią misternego rysunku — palestyńskiej kamei. Pisząc o palestyńskiej kamei chcę wyraźnie podkreślić, że palestyńska kamea może śmiało konkurować z kameą włoską. Techniczne wyszkolenie i przyrodzone zdolności uczniów wychowanych pod okiem Szatza zezwalają nie tylko na przepiękne w ujęciu i oddaniu wcielenie w kształty kamei — motywów biblijnych, ale umożliwiają precyzyjnie wierną reprodukcyę żywych postaci, względnie główż według nadesłanych fotografii. Nic też dziwnego, że dział ten cieszy się wielkim, nie tylko artystycznem, ale i materyalnem powodzeniem. Widziałem zamówienia na kamee, mające się wykonać według fotografii nadesłanych aż z Warszawy.

Ponieważ mówiąc o Becalelu wspomniałem Warszawę, niech mi wolno będzie kilka słów poświęcić drugiej, niemniej ważnej działalności Becalelu. Mam na myśli założone przez Szatza bez niczyjej pomocy, muzeum mieszczące się w drugim, do pracowni przylegającym budynku. Muzeum to tem różni się od innych narodowych muzeów, że poza dwiema armatami, zdobytemi podczas ostatniej wojny na Turkach przez Legion żydowski, niema w niem żadnych zbiorów starożytnej broni. A jeżeli się zważy, że armaty te stoją na podwórzu, to nie można się oprzeć wrażeniu, że w tem wyrzuceniu armat za drzwi mieści się pewnego rodzaju symboliczny wyraz „wojowniczości" żydowskiego ducha.

Natomiast nie brak w muzeum tem zbiorów różnorodnych i różnokształtnych menor z tłoczonemi podobiznami (!) Mojżesza i Arona, lampek oliwnych, pamiętających czasy drugiej świątyni, starych zegarków kieszonkowych w liczbie 180, oraz uporządkowanych chronologicznie wytworów Becalelu, dających historyczny obraz rozwoju tej instytucyi od chwili jej powstania. Szczególną zaś uwagę zwraca na siebie świeżo przez jednego z obywateli Tel Awiwu podarowana tora. Jej pergamin nosi ślady krwi żydowskiej, krwi nieszczęśliwych ofiar urkaińskiego atamana Bułaka-Bułachowcza. Stojąc przed tym krwawym dokumentem ludzkiej „cywilizacyi" myślałem o tem, że kto wie, czybyśmy byli zmuszeni bezsilnie zaciskać pięści przed taką torą, gdybyśmy na wzór innych narodów, umieszczali armaty nie za drzwiami, lecz na zaszczytnem miejscu naszego narodowego muzeum.

Drugą nie mniejszą atrakcyą były dla turystów dwa obrazy przywiezione z Warszawy przez niejaką panią Münz. Jeden — Hirszenberga: „Pogrzeb Rabina", a drugi — Horowitza „Tiszebaw". Klasyczne te obrazy znakomitych żydowskich malarzy wystawione były na sprzedaż, — każdy po 1000 funtów — z tem, że brak nabywcy spowoduje przewiezienie do — Warszawy. Zdaje się, że wieczna tułaczka z kraju do kraju sądzoną jest nie tylko Żydom, ale i obrazom przez nich stworzonym.

Prof. Szatz ma wprawdzie nadzieję, że przecież znajdzie się jakiś mecenas, który obrazy te dla Becalelu zakupi. Daj Boże, by nadzieja ta się ziściła. Obrazy te bowiem należą bezwzględnie tam, gdzie żydowscy artyści z całego golusu, jeżeli już nie cały swój dorobek, to przynajmniej doborowe swe twory przed tułaczką należycie zabezpieczyli, przekazując je żydowskiemu muzeum narodowemu w Jerozolimie, a tem samem żydowskiej potomności. A liczne sale sztuki w muzeum Becalela obejmują (poza specyalną salą prof. Szatza, ilustrującą całą jego bogatą twórczość i przejściową wystawą pogromowych szkiców Panna), klasyczne obrazy względnie autoportrety (z konieczności ograniczam się tylko do nazwisk i to najwybitniejszych artystów) Izraelska, Liebermana, Hirszenberga, Salomona, Leopolda Gottlieba, Strucka, Epsteina, Krestina, Sternfelda, Adelmana, Neumana, Wachtla, Liliena oraz rzeźby Glicensteina i Hochmana.

Oto w szkicowym zarysie muzeum Becalelu już dziś, jak na środki, którymi zostało stworzone bogate, a dzięki ofiarności Żydów i nieżydów z dnia na dzień przez coraz nowe dary się rozrastające. Dwadzieścia lat stoi Prof. Szatz na czele Becalelu i niestrudzoną swą energią, świadomością wytkniętego celu i umiłowaniem zainicyowanego przez się dzieła dał podstawy pod rozwój żydowskiej sztuki stosowanej, stworzył z niczego — muzeum narodowe, przyczynił się do częściowego odkrycia piękna dawnej Palestyny, usłanego w gruzach, ratując równocześnie przynajmniej drobną cząstkę historycznych pamiątek przed pożądliwością muzeów w Londynie, Paryżu i Ameryce.

Do objawienia piękna Palestyny w innym jednak kierunku przyczynił się w niemałej również mierze młody, a w swym rodzaju nader uzdolniony, artysta Jakób Kalter. Lwowianin z pochodzenia, a architekt z zawodu, nie mógł znaleść pełnego zadowolenia w opracowaniu narzucanych mu „projektów" i nie mógł się nagiąć do ujmowania problemów pod stereotypowym kątem widzenia współczesnego architekty, gubiącego swój zmysł artystyczny w dążeniu do przystosowywania walorów artystycznych do praktycznych celów współczesnej architektury. Pociągało go natomiast piękno starej Jerozolimy, w której na stałe zamieszkał. I tak długo męczył się mistyką zaklętą w odwieczne mury tego miasta, studyował prawo refleksów cieni ścielących się między sklepienia i łuki Bramy damasceńskiej oraz blanki i wykusze wieży Dawida, podpatrywał sharmonizowane w barwie i geście życie. Arabów, aż — znalazł czarodziejski klucz, otwierający najrzeźwiejszemu laikowi bramy do zaklętego kryształowego zamku, jakim jest — piękno martwej i żywej palestyńskiej natury.

Kluczem tym jest — objektyw właściwie nastawionego kalterowskiego aparatu fotograficznego. Bo Kalter jest w całem tego słowa znaczeniu artystą, jakkolwiek piękno, które widzi, udziela drugim nie pędzlem i farbą, lecz fotograficznem zdjęciem. Patrząc na jego 12 obrazów drukowanych u Bruckmanna w Monachium, lub na wydane przez Pro Jerusalem Society „widokówki" z trudnością godzimy się na fakt, że są to zdjęcia z natury, że „ulica Dawida", „kawiarnia arabska"; „grobowiec Racheli" tyle same przez się zawierają i wywołać mogą nastroju, jakkolwiek przy odtwarzaniu ich piękna niczego nie „poprawiano", nie stylizowano i nie zmyślano. Przyznaję się, że oglądając okiem kalterowskiego aparatu — Kotel hamarawi, pogodziłem się z istnieniem tego muru, z jego upokarzającym historycznym symbolem i z tymi wiecznie u jego stóp płaczącemi postaciami. .

Zdaje mi się, że Jakób Kalter nie dla jednego odkrył piękno Palestyny. Nic też dziwnego, że w konkursie na okładkę dla Złotej księgi Żyd. Funduszu Narodowego otrzymał pierwszą nagrodę i zaszczytne zlecenie przygotowania dla Funduszu Narodowego Mapy Nowej Palestyny. Niecierpliwie oczekujemy też tej drugiej seryi Kalterowskich „widokówek".

Anglicy o polityce brytyjskiej w Palestynie

(Od naszego współpracownika)

Londyn. (N). Znany liberalny poseł Kennworthy, gorliwy zwolennik syonizmu wyraził się w żydowskiej prasie londyńskiej z okazyi mianowania lorda Plumera wysokim komisarzem Palestyny następująco o brytyjskiej polityce w kraju żydowskiej siedziby narodowej. Mianowanie lorda Plumera wywodził Kennworthy wywołało cały szereg kombinacyi co do przyszłości Palestyny. Szczególnie odnoszą się te przypuszczenia do stanowiska wobec deklaracyi Balfoura. Świetne zasługi sir Herberta Samuela znalazły bez względu na przynależność partyjną w całym świecie angielskim uznanie. Tylko małe skrzydło partyi konserwatywnej, które stale krytykowało deklaracyę Balfoura odważyło się umniejszać zasługi Herberta Samuela. Ta część ekstremistów jest bardzo zadowolona że na czele administracyi palestyńskiej stanie stary urzędnik wojskowy. Konserwatywna większość niechętnie bowiem patrzy się na wszelakiego rodzaju wydatki, związane z administracyą bliskiego wschodu. Wskutek tego zwolennicy syonizmu muszą czuwać z wielką ostrożnością.

Tym trudnościom można jednakowoż przeciwstawić cały szereg pocieszających czynników. Rosnący dobrobyt Palestyny, połączony ze wzmocnieniem imigracyi robotników i emigrantów kapitalistycznych, którzy pomagają swojem doświadczeniem do odbudowy kraju jest plusem, który napewno usuwa niejedną trudność. Przytem rosnąca siła Ibn Sauda na bliskim wschodzie, który już zwyciężył swego przeciwnika, króla Mekki i może zamierza zwrócić się przeciwko Transjordanii nakazuje czuwać kołom brytyjskim nad wzmocnieniem pozycyi w Palestynie.

Z tej przyczyny leży w interesie imperyum brytyjskiego posiadanie silnych osiedli żydowskich w Palestynie, odnoszących się ze sympatyą do Wielkiej Brytanii. Ze wszystkich tych przyczyn uważa Kennworthy, że polityka brytyjska nie ulegnie zmianie w Palestynie, mimo wszelkich antysemickich usiłowań.

O SILNĄ DŁOŃ WOBEC ARABÓW

Wybitny znawca zagadnień kolonii angielskiej **Basil Warsfold** ogłosił niedawno książkę o Palestynie jako brytyjskim kraju mandatowym. Autor krytykuje ostro politykę rządu brytyjskiego, gotowego zawsze usprawiedliwiać się przed przywódcami antysyonistycznych Arabów. Jeśli Wielka Brytania nie chce z własnych środków przyczynić się do administracyi kraju to żydowska ekspanzya jest jedynym środkiem, by podnieść kraj do tego stopnia rozwoju, który czyni koniecznem zbliżenie administracyi krajowej do pojęć zachodnich. Dlaczego — pyta autor — nie zajmuje władza mandatowa energicznego stanowiska wobec tych wszystkich przywódców arabskich, którzy naród bałamucą i nie oświadcza im jasno i otwarcie, że administracya kraju a nie oni są powoływani do rozstrzygnięcia, czy żydowska ekspanzya przynosi szkodę czy też korzyść ludności. Także handel brytyjski, — wykazuje autor na końcu — jest zainteresowany w rozwoju kraju i jako dowód przynosi wielkie zamówienia dla dzieła Ruttenberga czynione w Anglii i przewożone na angielskich okrętach do Hajfy.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

POS. DR. EMIL SOMMERSTEIN.

Reforma rolna a Żydzi.

Warszawa, w czerwcu.

Komisya sejmowa reformy rolnej odbyła dotąd przeszło 50 posiedzeń poświęconych wyłącznie projektowi rządowemu w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej. W czasie dyskusyi dymisyonował minister reformy rolnej Kopczyński obalony przez Piasta i ustąpił prezes komisyi Poniatowski (Wyzwol.) który nie umiał połączyć stanowiska prezesa, którego zadaniem jest stać ponad partyami, z rolą głównego przeciwnika projektu rządowego i autora projektu przeciwnego w sprawie wywłaszczenia bez odszkodowania wielkich posiadłości ziemskich.

Nowy minister Radwan, zbliżony do Piasta, opowiada się za starym projektem rządowym, nie występuje jednakowoż dość energicznie przeciwko zasadniczym zmianom, które wniósł reprezentant Piasta pos. Matulski.

Premier Grabski złożył oświadczenie, że rząd pragnąłby jeszcze przed wakacyami załatwić ustawę o reformie rolnej, nietylko w sejmie lecz także w senacie. Przy tym stanie rzeczy zostanie ustawa załatwiona do dwóch tygodni w sejmie.

Nas obchodzi obok ogólnej strony problemu wpływ jego rozwiązania na całość gospodarczych stosunków, na aprowizacyę miast, handel i przemysł, na bilans handlowy a przedewszystkiem, jaki wpływ wywrze reforma rolna na rolnictwo żydowskie. Pragniemy mieć gwarancyę, że parcelacya w szczególności zaś wykupno posiadłości ziemskich nie będzie obejmowała wyłącznie majątki żydowskie.

Jak dotąd nie daje nam projekt ustawy tej gwarancyi. Nie jest dotąd jasnem, w jakim porządku mają być posiadłości ziemskie wykupywane i parcelowane. Minister dla reformy rolnej ogłasza na własną rękę wykaz właścicieli, którzy są objęci przymusowem wykupnem.

W tem leży poważne niebezpieczeństwo, by minister nie szedł po linii najmniejszego oporu i by zamiast wielkich posiadłości nie poszli na pierwszy ogień właściciele żydowscy, którzy należą z bardzo małymi wyjątkami do typu średnich gospodarzy. Trzeba żądać by postanowienia w sprawie wywłaszczenia majątków były zależne od szerszych, ustawowo określonych kryteryów i aby były wykonane przez kolegialne organy, komisye ziemskie, nad którymi stoi Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Trzeba również żądać, by Związek żydowskich rolników otrzymał uprawnienie do przeprowadzenia dobrowolnych parcelacyi i w ten sposób pomógł z wielką korzyścią dla reformy rolnej, do dobrowolnej parcelacyi większych posiadłości. Druga kwestya odnosi się do tego, czy rolnik żydowski będzie dopuszczony do korzystania z dobrodziejstw reformy rolnej i czy otrzyma przy podziale ziemię z dobrowolnej lub przymusowej parcelacyi. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że urzędy ziemskie nie dopuszczały nigdy rolnika żydowskiego do sparcelowanej ziemi. Opierały się one na opinii postronnych czynników, które nie chciały zrozumieć, że Żyd może być bardzo dobrym rolnikiem, że nasza gospodarcza ewolucya idzie w kierunku stworzenia stanu rolniczego. Stylizacya projektu rządowego dążyła do legalizacyi dotychczasowej praktyki urzędów ziemskich. W długiej walce wykazywali przedstawiciele Koła Żydowskiego, że nie czyjekolwiek własnowolne lecz czysto rzeczowe momenty winny decydować, kto ma otrzymać ziemię z parcelacyi. Postawiono z naszej strony żądanie by dzierżawcy i oficyaliści mieli pierwszeństwo w atrzymaniu ziemi z parcelowanych majątków, w których dotąd pracowali. Wniosek ten przyjęto. Elastycznej formułce rządowej, dopuszczającej do otrzymania ziemi obywateli, dających gwarancyę, że są przygotowani do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa rolnego, przeciwstawiłem zasadę, że ziemia należy do tych, których głównem zajęciem była produkcya rolna a więc do dzierżawców, oficyalistów, służby folwarcznej i małych samodzielnych rolników.

Ta zasada została po długiej dyskusyi przyjęta i jest ona klapą bezpieczeństwa przeciw praktykowaniu ze strony urzędów ziemskich samowoli. Daje ona równocześnie szerokim kołom robotników rolnych promyk nadziei, że będą nadal zajęci w pracy rolnej.

Ograniczając się do dwóch tych momentów, trzeba stwierdzić, że w każdej poszczególnej kwestyi podkreślam naszy rzeczowe stanowisko i że cały szereg naszych wniosków przyjęto.

O czem marzą nasi agraryusze?

Kraków, w czerwcu.

(sn) Zniżka cen zboża na rynkach zagranicznych nie w smak idzie wielkim rolnikom. Boją się oni, że dobry urodzaj tegoroczny przyspieszy ten spadek cen, to też chętnie chcieliby się oni przed tą zniżką asekurować. Na jakie niezwykłe pomysły oni w tym celu wpadają, niech świadczy następujący charakterystyczny wyimek z artykułu p. St. Prus-Wiśniewskiego w „Gazecie Warszawskiej“:

„Poza rynkiem nabywczym zagranicznym na ziemiopłody, jest rynek własny wewnętrzny, na tym zaś rynku nabywcą największym hurtowym jest przedewszystkiem sam rząd w osobie intendentury wojskowej.

Intendentura nie jest przedsiębiorstwem wyłącznie handlowem i nie może występować w roli spekulanta, grającego na baisse'ę, dzięki spodziewanej wzmożonej podaży i dzięki sile posiadanego kapitału skarbowego. Niemożliwe jest zdzieranie z jednego niedźwiedzia dwóch skór — z jednej strony dusić go ceną, gdy zmuszony jest sprzedać, bo mu niezbędne są pieniądze na pokrycie zobowiązań wiosennych i na podatki, a z drugiej drzeć z niego te podatki. Za zboże trzeba płacić cenę dobrą, a potem naciskać śróbę podatkową, to jest rzecz fiskusu państwowego i będzie to wykonane niezawodnie z maestrją, w której funkcyonaryusze skarbowi są par excellence wytresowani.

Dotychczasowy system aprowizacyi armii przez pośredników, nie mających nic wspólnego z rolnictwem, nadal utrzymać się już nie da, bo wywołuje wzrastające coraz silniej rozgoryczenie wśród tych szerokich mas, które są głównemi dostarczycielami rekruta i które na wypadek wojny są główną podstawą naszego pogotowia obronnego pod postacią siły ludzkiej i środków wszelkiego zaopatrzenia armii w surowce pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

I jeżeliby nawet intendentura czasem „przepłaciła“ za zboże, to wszakżeż to zostanie w warstwach narodu najrdzenniejszych i niezawodnie państwu w inny sposób z sowitym zyskiem się zwróci. Jeżeli zaś obecnie tak usilnie podkreśla się i akcentuje konieczność wzmożenia siły nabywczej wsi dla ożywienia innych dziedzin wytwórczości w kraju, to jednym z czynników bardzo skutecznych w tym kierunku będzie wyeliminowanie pośrednictwa w dostawach wojskowych i nie uganianie się za spekulacyjnem wyzyskaniem konjunktury— zresztą bardzo zawodne i ryzykowne“.

Niech więc intendentura „przepłaca“ za zboże oczywiście z pieniędzy składanych z największym trudem przez całą ludność, byleby tylko ta nadwyżka ulokowała się w „warstwach najrdzenniejszych“.

Z jakąż wzruszającą naiwnością przebija się w tych słowach prawdziwie „obywatelski“ sposób patrzenia na państwo naszej prawicy! Patryotyzm dla nich to interes, a państwo dojną krową. Żądać od nich podatków? Fe, jakże można! (Patrz podatek gruntowy). Ale paskarskie ceny za zboże żądać — to ich prawo, od czegóż są — patryotami?!

Kto korzysta z kredytów w bankach państwowych?

Wykończone obecnie sprawozdania z działalności za I-szy kwartał roku bieżącego wykazują, iż banki państwowe w znacznym stopniu wzmogły działalność kredytową, dzięki zwiększającym się oszczędno-

GEORGES CLEMENCEAU.

Jak stałem się dalekowidzącym?

(Tłum. G. Kanferowa).

(Dokończenie)

Wstydziłem się mimowoli, że nadużyłem zaufanie tak dobrego przyjaciela. Szukałem byle jakiej wymówki, aby tylko po części siebie usprawiedliwić. Lecz nie zdążyłem, albowiem miernik zjawił się przed memi oczyma i nim wogóle przyszedłem do przytomności zmierzono mój wzrok i w sposób naukowy udowodniono moje kłamstwo.

„Numer 2314“, powiedział staruszek w tonie autorytatywnym do swego sekretarza, który dotychczas tak cichutko się zachowywał, że nawet nie zauważyłem jego obecności.

Zaledwie staruszek te słowa wymówił, wydobył młody człowiek pudełko, które przy przyjściu postawił na podłogę, a przed mojemi oczyma przesunął cie szereg błyszczących szkiełek, których niespokojne odblaski napełniły tańczącemi światełkami cały pokój.

Nie mogłem mówić, zmiażdżony porażką, którą odniosłem. Zdałem się na łaskę i niełaskę. Mój wszechwładny dobroczyńca nie korzystał ze swego zwycięstwa; traktował mię jako istotę bez życia i nie tracąc słowa wcisnął mi okulary na nos. O dziwy! Mogłem teraz czytać w drukowanym tomie bez natężenia. Litery okazały się teraz nadzwyczajnie wyraźnemi. Zasłona, która od pewnego czasu zamgliła mój wzrok, chociaż jej sobie wcale nie uświadomiałem zaczęła znikać. Nie mogłem faktycznie ukryć zdziwienia. A mój dobroczyńca był ogromnie zadowolony swem powodzeniem, nie dając mi jednak w swej wspaniałomyślności odczuć swego tryumfu.

„Te szkła są jedyne w swojem rodzaju“ powiedział „Sam je sporządziłem. Pół życia poświęciłem na obliczanie prawdziwego natężenia i sklepienia soczewki. Szkła te nie dadzą się opłacić, gdyż w porównaniu z innemi nie zmęczą nigdy oka. Jest to niebywałe odkrycie. Stwierdzam, że przez to stałem się dobroczyńcą ludzkości, a z biegiem wieku wzrośnie jeszcze pańska wdzięczność za usługę, którą wyświadczyłem. Z podniesioną głową powiadam: pana Mayera nigdy pan nie zapomni“.

Djabelski człowiek faktycznie oddał mi usługę, a ja nie mogłem ukryć mego zadowolenia.

„Teraz muszę pana opuścić“ zawołał. Jesteś pan zadowolony, niczego więcej nie potrzebuję. Mam operacyę u pana pułkownika Y... czeka mnie“.

Byłoby to cynizmem z mej strony dać czekać panu pułkownikowi. Pan Mayer, który nie zdjął wcale kapelusza poruszył przelotnie prawą ręką krysy kapelusza i wskazując na moje okulary, które położył na stole, dodał:

„Należy mi się tylko czterdzieści franków“.

„Cożeż panu na myśl nie wpada!“ odpowiedziałem, odzyskawszy naraz moją utraconą siłę. „Żąda pan podwójnej należytości!“

„Proszę się tylko nie denerwować, powiedział pan Mayer. „Nikt lepiej nie wie jak ja, który te szkła sporządzam ile mię kosztują, rozumie pan? Nie spodziewałem się kłótni z powodu takiej drobnostki nie spodziewałem się, ja który właśnie oddał taką przysługę panu ...“

Nie skończył zdania. Bezwątpienia, sprawiło mu ból moje skąpstwo i tylko z litości zaoszczędził mnie. Zawstydziłem się. On przybrał minę obrażonego dobroczyńcy i dodał całkiem cicho:

„Proszę mi prędko dać trzydzieści franków i idę już“.

Od tego czasu stałem się dalekowidzącym.

Czy mam jeszcze o tem wspomnąć, że gdy rozbiłem szkiełka w okularach pana Mayera, kupiłem takie za czterdzieści sous?

O, Semici, których cały świat obrzuca błotem, któryż Aryjczyk może wam sprostać.

ściom i gromadzonym wkładom. W ogromnej większości są to jeszcze kredyty krótkoterminowe, jednakże powoli zaczynają się rozwijać również kredyty długoterminowe. Jedną z większych tego rodzaju operacyi w I-szym kwartale br. było udzielenie przez bank gospodarstwa krajowego kredytu długoterminowego w wysokości 50,031.000 złotych czterem gminom miejskim na cele inwestycyjne, zgodnie z umową z firmą ,Ulen et Comp.‘

Portfel wekslowy banku polskiego na dzień 31. marca dosięgnął sumy 306,6 milionów złotych, pożyczki zaś ubezpieczone papierami wartościowymi i walutami wynosiły 25,5 milionów złotych. Nieco odmiennie przedstawia się sprawa w banku gospodarstwa krajowego, gdzie z ogólnej sumy udzielonych w I-szym kwartale kredytów w wysokości 99,9 milionów złotych, przypadało na weksle i pożyczki towarowe 74,8 milij. zł., na pożyczki terminowe 14,5 milj. złotych i na otwarty kredyt 10,6 milj. zł.

Pożyczki towarowe wykazywały tendencyę do zmniejszania się, również dało się zauważyć pod koniec kwartału zmniejsznie podaży weksli prywatnych do inkasa gdyż znaczna ilość firm, którym przyznano kredyty rymesowe dla dyskonta weksli handlowych, nie mogąc wykorzystać tego rodzaju kredytów ubiegała się o kredyty finansowe. Znamiennym jest stosunkowo wielki wzrost rachunku otwartego kredytu, który w banku gospodarstwa krajowego zwiększył się w I-szym kwartale prawie podwójnie.

Kredyt wekslowy w banku rolnym ma mniejsze zastosowanie. Bank rolny, którego działalność kredytowa obraca się w sferze drobnego rolnictwa i przejawia się, jak dotychczas, w formie dużej ilości indywidualnych pożyczek, zadawala się obok materyału wekslowego, kaucyami hypotecznemi i skryptami dłużnymi, opartymi w wypadkach udzielania pożyczek klęskowych całym grupom włościan na zasadzie solidarnej odpowiedzialności wszystkich pożyczających.

Najwięcej z pomocy kredytowej banków państwowych korzystało rolnictwo, następnie przemysł, kooperatywy i w pewnej mierze handel.

Rozwój P. K. O. w r. 1924.

Przed kilku dniami ukazało się sprawozdanie z działalności Pocztowej Kasy Oszczędności za 1924 rok. świadczące o dalszym nieprzerwanym rozwoju tej tak doniosłej w naszem życiu gospodarczo- skarbowem instytucyi. Niektórym cyfrom tego sprawozdania warto też przyjrzeć się nieco bliżej.

Dnia 1-go stycznia 1924 roku liczba uczestników obrotu czekowego P. K. O. wynosiła 38,427, liczba ta wzrosła z końcem roku do 44,016.

Saldo na kontach czekowych wynosiło na początku roku sprawozdawczego w markach polskich 8,295 miliardów w przededniu przejścia na rachunek złotowy 46,727 miliardów, a po przewalutowaniu 25,959,362 złotych, na 31-go grudnia ub. r. saldo to wynosiło 37,485 579,7 złotych.

Obroty P. K. O. w ciągu ostatnich 8 miesięcy ub. r. wyrażają się w imponującej liczbie 3,124.270,822,7 złotych, w czem obroty bezgotówkowe stanowiły 1,664,728,300,4 złotych.

Wysoce znamienne są cyfry, dotyczące obrotu oszczędnościowego ze względu na przełomowy pod względem walutowym charakter roku ubiegłego.

Na 1-go Stycznia 1924 r. liczba uczestników obrotu oszczędnościowego P. K. O. wynosiła 51 166 z saldem na kontach w kwocie 12,745,9 milionów marek, które to saldo wzrosło na 14-go maja ub. r. do 168,783,4 milj. marek. poczem markowe konta oszczędnościowe zostały zlikwidowane.

Złotowy obrót oszczędnościowy wykazywał na 1-go stycznia ub. r. 25,949 uczestników, która to liczba w ciągu roku sprawozdawczego wzrosła do 67,793. Saldo na kontach oszczędnościowych wzrosło w ciągu roku z 1,795,096 4 do 7,555,079,3 złotych.

Działalność lokacyjna P. K. O. obracała się w roku ubiegłym, niestety, w granicach dość szczupłych w stosunku do odczuwanych potrzeb. Znamienne jest, że na ogólną liczbę 2,554 podań o kredyty na sumę 119,221,049,33 zł. P. K. O. uwzględniła tylko 1,645 podań i to jedynie na sumę 29 689,020,9 złotych.

Saldo na kontach gwarancyjnych P. K. O. wynosiło na 1-go stycznia b. r. 17,190,033,4 zł., z czego 18 proc. przypada na spółdzielnie urzędnicze i żołnierskie, 12,5 proc. na przemysły rolne, 11,5 proc. na instytucye i cele państwowe, 8.5 proc. na oświatę, kulturę i sztukę, 7,5 proc. na cele komunalne, 6,4 proc na spółdzielnie kredytowe. Inne pozycye wykazują poniżej 5 proc.

Bilans P. K. O. za rok ubiegły zamyka się sumą 80,343,059 złotych i wykazuje 403,373,78 zł. czystego zysku.

Jeszcze więc raz na zakończenie powtórzyć wypada, że w roku 1924-ym P. K. O. posunęła się o dalszy krok na drodze nieprzerwanego i znakomitego rozwoju.

W sprawie ulg dla eksporterów

Z dniem 15 bm. wejdą w życie przepisy regulujące wysyłkę przesyłek pocztowych z krajowemi towarami zagranicę, dla towarów które opłacają zniżoną stopę procentową państwowego podatku przemysłowego. Zaświadczenia o wywozie towarów krajowych pocztą wydawać będą wyłącznie urzędy celne odprawiające celne przesyłki pocztowe w siedzibie urzędów pocztowo celnych. Ci eksporterzy, którzy chcą uzyskać zaświadczenia urzędu celnego o wywozie zagranicę towarów krajowych, dostarczyć muszą urzędowi celnemu paczki z towarami w stanie otwartym. Należy dołączyć przytem dokumenty wymagane przepisami pocztowemi, a mianowicie adres pomocniczy, odpowiednią ilość deklaracyj celnych i karty zgłoszenia statystycznego. Po ukończonej rewizyi paczek, paczki te są zapakowane i osznurowane środkami dostarczonemi przez nadawcę towaru w ten sposób, aby zdjęcie sznurka bez widocznego śladu nie było możliwe. Urzędnik celny dokonywujący rewizyi umieszcza na paczce plombę celną i kartkę, w której adnotacya wskazuje datę dokonania odprawy celnej oraz pozycyę i rejon wywozu. Eksporter może ubiegać się o zniżkę państwowego podatku przemysłowego od towarów wysyłanych pocztą zagranicę, jedynie na zasadzie duplikatu deklaracyi celnej, którą mu wydaje odnośny urząd celny z adnotacyą o faktycznem wysłaniu przesyłki zagranicę.

—o-o—

PODATKI

MINIMALNE NALEŻNOŚCI PODATKOWE. P. Minister skarbu polecił wszystkim urzędom skarbowym, aby w wypadkach, w których należności z podatku przemysłowego wynoszą kwoty niższe aniżeli jeden złoty, nie wysyłały przepisanych nakazów płatniczych lecz przesyłały płatnikom zawiadomienia w formie wyciągu z ksiąg podatkowych, bez klauzuli rekursowej. (Co to za ulga?) Pozatem wydano również pozwolenie urzędom skarbowym, aby umarzały należności poniżej jednego złotego z tytułu podatku od wzbogacenia się oraz odnośnych kar za zwłokę.

ENERGICZNIEJSZE ŚCIĄGANIE PODATKU GRUNTOWEGO. Z zestawień wpływów podatku gruntowego za okres od 1 stycznia do 1 maja br. z wpływami za takiż okres r. 1924 wynika, że osiągnięte z tytułu wymienionego podatku kwota wpływów w owym okresie roku bieżącego jest znacznie niższa od kwoty osiągniętej w okresie r. 1924. W szczególności podnieść należy, iż wpływy podatku gruntowego w kwietniu 1925 r. wynosiły kwotę 8,509,451 zł. wobec kwoty 10,785,614 zł. osiągniętej w kwietniu 1924 r.

Przytoczony stan rzeczy okaże się jeszcze bardziej niepomyślnym, jeżeli wziąć pod uwagę, iż w roku bieżącym podlegają ściągnięciu również znaczne zaległości tego podatku z r. 1924.

Celem wzmożenia wpływów z podatku gruntowego Minister Skarbu polecił Izbom Skarbowym zarządzić egzekucyę zaległości z r. 1924 jak i należności z tytułu I raty 1925 r., które nie zostały odroczone na okres późniejszy.

Ponadto Izby Skarbowe winny zredagować odpowiednie ogłoszenie i rozplakatować je przez władze I instancyi w lokatach zarządów gminnych.

KOMUNIKACYA

UZUPEŁNIENIE TARYFY TOWAROWEJ POLSKO-RUMUŃSKIEJ. Podpisane zostało i w dniach najbliższych będzie ogłoszone rozporządzenie o wprowadzeniu uzupełnienia do bezpośredniej taryfy towarowej polsko-rumuńskiej komunikacyi kolejowej. Rozporządzenie to obowiązywać ma już od 1 czerwca br. Precyzuje ono ściśle taryfy towarowe przy komunikacyi bezpośredniej między Polską a Rumunią.

HANDEL

POMYŚLNE WIDOKI EKSPORTOWE DLA POLSKICH TOWARÓW BAWEŁNIANYCH. W tych dniach odbyło się w Moskwie zebranie przedstawicieli sowieckich trustów bawełnianych, zwołanew związku z akcyą władz gospodarczych w Rosyi, mającą na celu usunięcie zagrażającego braku towarów włókienniczych a zwłaszcza bawełnianych na wewnętrznym rynku rosyjskim.Na zebraniu tem uchwalono zwrócić się do władz naczelnych o poparcie w kierunku nagromadzenia przynajmniej 4-miesięcznych zapasów na drodze zakupów zagranicznych. Poparcie to, jak wiadomo ze źródeł sowieckich zostanie uzyskane bez większych trudności. Znaczna część tych zakupów poczyniona będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w Polsce, a właszcza w centrach przemysłu włókienniczego, w Łodzi, Białymstoku i Tomaszowie.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-ROSYJSKIE. Jak wiadomo, dla hutnictwa górnośląskiego zakupiono w Rosyi sowieckiej znaczny transport rudy żelaznej za sumę około 1 milio na funtów sterl. Cała ta ruda ma być wwiezio na do Polski wciągu br. Wobec planowanego przez rząd sowiecki powiększenia produkcyi ciężkiego przemysłu w roku bieżącym o 50 pro cent w stosunku do produkcyi zeszłorocznej a o 47 procent w stosunku do produkcyi przed wojennej (w roku ubiegłym osiągnięto 30 pro cent produkcyi przedwojennej) należy się spodziewać, że w roku przyszłym Rosya będzie eksportować rudę żelazną w znacznie mniejszej ilości, lub też całkowicie eksport surowca tego wstrzyma.

FINANSE

ZWIĘKSZENIE OBIEGU SREBRA I BILETÓW ZDAWKOWYCH. W tych dniach ministeryum skarbu wystosowało do Banku Polskiego pismo w którem prosi o wydanie odpowiedniego polecenia w centrali banku i we wszystkich oddziałach, aby wypłaty wszystkich sum dla wszelkich urzędów i kas państwowych dokonywano przedewszystkiem w monetach srebrnych i biletach zdawkowych a tylko w pewnej części (20—30 proc.) w banknotach.

Jednocześnie ministerstwo skarbu rozesłało odpowiedni okólnik do wszystkich izb i kas skarbowych oraz do ministeryum kolei i dyrekcyi poczt i telegrafów, polecając wszędzie przyjęcie tego systemu wypłat.

Zarządzenie to ma na celu zwiększenie obiegu biletów zdawkowych i srebra wśród społeczeństwa.

NA MARGINESIE,

P, Belmont, meszores antysemityzmu

Nie, p. Belmont pomylił się tym razem. Przybrał minę bohatera, uzbroił się w zdumiewającą, nadzwyczajną, wprost zadziwiającą fenomenalną odwagę, jaką tylko w polskiej publicystyce ma on jeden, nieustraszony wróg Nowaczyńskich, krzycząc w niebogłosy „kamieniujcie!“.

Nie, żaden kamień nie spadnie na uczoną głowę p. Belmonta, którego rodzice nazywali Blumenfeld. Czyż to wysługiwanie się tego „postępowego żydka“ antysemitom wszelkich odcieni jest dla nas nowiną? Czy go swego czasu nie przyłapał jeszcze p. Nomberg na całym szeregu świadomych kłamstw, potwarzy i insynuacyi, które wyssał z książki Weiningera? Czyż można się więc teraz na niego gniewać, że występuje w roli „uczonego Jewreja“ dla organu radykalizmu polskiego — „Głosu Prawdy“? Zwykły sobie meszores, taki sobie ordynarny posługacz wszelkich redakcyi, które chętnie się nim wyręczają przy tak zwanej brudnej robocie.

Ale pocóż ta histerya? Na cóż się przydaten bohaterski patos, to wymachiwanie rękoma, nogami, całym korpusem? Zaśliniło się biedaczysko, traci oddech z powodu ciężkiej duchowej astmy, jęczy przeraźliwie, przeklina, zaklina się na wszystkie świętości, wyklina, jak prawdziwa przekupka, by w Krzyżu“ L. Szapiry, w utworze czysto literackim, noweli żydowskiego pisarza, który przeżył piekielną zgrozę pogromów i tego „zdarzenia“ do dzisiaj nie może zapomnieć, dopatrzyć się ukrytego sensu, spisku anonimowego mocarstwa przeciwko całemu światu chrześcijańskiemu.

Doprawdy nie rzucimy na ciebie chory, histeryczny, stary nudziarzu kamieniem. Owszem litujemy się na twą rozgorączkowaną wyobraźnią i radzilibyśmy Ci szczerze, byś się cofnął w zacisze domowe. Nerwy masz roztrzęsione, rozklekotane, mózg nie kontroluje wcale tego, co ręce Twe piszą. Jesteś copraw da nieuleczalnym megalomanem i jedyny w Polsce poważnie siebie traktujesz, ale megalomania twoja staje się już zupełnie śmieszną. Czyż nie czujesz, jak jesteś śmiesznym, zestawiając się z Heinem? Cóż meszorys może mieć wspólnego z tragicznie uśmiechniętą maską wielkiego poety?

Doprawdy rzetelny ci się należy wypoczynek!

Moassi.

Dział sportowy.

Lwowscy goście w Krakowie. — Słaba forma Krakowa. — Szczęśliwa ręka kapitana związkowego. — Niespodzianki w mistrzowstwie państwowem. — Z zagranicy.

Obydwa występy lwowskich gości nie mogły bezwarunkowo przyczynić się do przyjęcia koncepcji o hegemonii Lwowa nad Krakowem w piłkarstwie. Tak Czarni jako drużyna, jak i Czarni jako reprezentacya Lwowa nie pokazali nam gry, jakiej należałoby się spodziewać od reprezentanta lwowskiego grodu. W zawodach sobotnich przeciw Makkabi wydali Czarni ze siebie całą energię i zapał, nie mogli jednak zaimponować zbytnią umiejętnością techniczną i kombinacyjną. Prócz fizycznej siły i ambicyi jeszcze bardzo surowy zespół. I w drugi dzień zawodów z reprezentacyą Krakowa nie wykazali oni większej wartości, a nawet nie znać było takiej ambicyi, jaka cechowała ich sobotni występ.

Ale i Krakowianie się nie spisali. Makkabi miała swój może najsłabszy dzień. Defenzywa jej grała jeszcze nie najgorzej, lecz atak był obrazem nędzy i rozpaczy. Znać brak Landmanna i Klinga, których rezerwowi Rosenberg i Bekmann zastąpić nie potrafią. Reprezentacya Krakowa nie mogła również zaimponować. Nieco wadliwie dobrany zespół zupełnie nie nadawał się do reprezentowania Krakowa. Lepiej ustawiony skład Krakowa mógł przynieść mu senzacyjne zwycięstwo wobec słabej gry Lwowa, dzięki której jedynie udało się kapitanowi związkowemu inż. Rosenstokowi wyjść obronną ręką. Gdyby Lwów reprezentowała Pogoń wynik byłby dla Lwowa znacznie korzystniejszy. Wogóle naszemu kapitanowi związkowemu sprzyja specyalne szczęście. Nawet bardzo słaby zespół do którego nikt zbytniego zaufania nie miał potrafił wywalczyć zwycięstwo.

CZARNI —MAKKABI 2:0 (0:0).

Czarni bez Sawki, Makkabi bez Schneidra II Klinga i Landmanna. Zrazu nieznaczna przewaga Czarnych, którzy jednak nie dochodzą poza pole karne Makkabi. Ataki ich kończą się na niezłej pomocy Makkabi. Gra wyrównuje się i atak Makkabi przechodzi do głosu, nie umie jednak wykorzystać kilku bardzo dogodnych pozycyj. Winnicki broni spokojnie i pewnie. Do pauzy gra zmienna bez wybitnej przewagi którejkolwiek drużyny. Po przerwie widoczna przewaga Czarnych. Zdobytej przez Makkabi bramki nie uznaje z niewiadomych powodów sędzia, z powodu równoczesnej kontuzyi bramkarza Czarnych. Rozstrzygnięcie to sprzeciwia się zasadniczym przepisom. Z chwilą przekroczenia bowiem piłki przez linię bramkową — o ile sędzia przedtem gry nie przerwał — należy uznać bramkę za zdobytą. Bramkarz Czarnych nieznacznie zraniony w oko schodzi z boiska i zastępuje go bardzo dobrze rezerwowy bramkarz. Skutkiem winy Holzmanna, który zbytnio bawi się pod bramką i pokazuje nieudolnie i nieumiejętnie sztuczki traci Makkabi w krótkim odstępie czasu dwie bramki. Gra do końca żywa nie zmienia rezultatu. Z Makkabi zasługuje na wyróżnienie Schneider I w obronie.

Sędzia p. dr. Wojakowski — po za wspomnianym błędem — prowadził zawody bardzo dobrze. Widzów około 2,000.

KRAKÓW—LWÓW 2:1 (1:0).

Jeżeli zawody reprezentacyjne mają spełniać misyę propagandystyczną sportu to lepiej by było, gdyby na ostatnie spotkanie walczących o hegemonię w piłkarstwie polskiem miast nie pojawiło się tak wiele publiczności, chcącej poznać faktyczną wartość obu reprezentacyi.

Trudno naprawdę napisać sprawozdanie z pow. zawodów. Obie drużyny zawiodły zupełnie pokładane w nich nadzieje. O ile jednak można usprawiedliwić słabą grę gości, zbytniem przemęczeniem po zawodach z Makkabi w dniu poprzednim, o tyle bezwarunkowo nieusprawiedlioną i zasługującą na naganę jest nieambitna i stojąca na najniższym poziomie gra naszych reprezentantów. Gry takiej nie zaprezentowałaby nawet reprezentacya drugoklasowych klubów. Nie było jednostki, któraby się wybijała nie było żadnej gry zbiorowej. Atak nie rozumiał się wzajemnie. Nieźle jeszcze dysponowane skrzydła Adamek i Balcer nie otrzymywali wogóle piłek od kierownika ataku Rejmana. Dobre pozycye wypracowywane — wprawdzie dość rzadko — przez skrzydła psuł atak. Pomoc, która miała być ostoją całej drużyny zawiodła zupełnie. Gieras, dobry w grach swego klubu, jeden z może najbardziej sympatycznych graczy, zawodzi już po raz drugi w zawodach reprezentatywnych. Alfus ma zamało rutyny i ambicyi do gry. Zresztą nie można się dziwić temu graczowi, gdyż towarzystwo do którego należy gra tak rzadko, iż nie ma on pola do rozwinięcia swego wrodzonego talentu. Niezłym w pomocy był jedynie Zastawniak, który niektóre braki uzupełnia nadzwyczajną ambicyą. Obrona... ach ta obrona robiła wszystko tylko nie to co do obrony należało. Pychowski jeszcze miał czasami przebłyski gry. Markiewicz jednak zawiódł na całej linii. Ciekawem, iż również i on jest o wiele lepszym w występach swego klubu. Bramkarz nie miał pola do popisu. Kilka piłek chwycił dość niepewnie; nie uczynił żadnego wysiłku, by wstrzymać w biegu Steuermanna przy zdobyciu przez takowego jedynej bramki dla Lwowa.

Mniej więcej to samo należałoby powtórzyć o Lwowie, który jednak swą słabą grę nadrabiał częściowo ambicyą. W poszczególnych liniach — jako całość — byli Lwowiacy lepsi już skutkiem tego, iż pochodzili prawie że z jednej drużyny. Do przerwy grało 4 graczy z Hasmonei. Po przerwie pozostało ich już tylko dwóch: Schneider i Steuermann. Skontuzyonowanego Redlera zastąpił nieudolnie Hawling, Wertera zaś nienajgorzej Wójcik.

Bramki zdobyli Chruściński, pięknym strzałem z kilku kroków i Zastawniak z niebardzo słusznie przyznanego karnego. Dla Lwowa zdobył bramkę Steuermann bardzo efektownym solowym biegiem.

Sędzia p. Grabowski z Warszawy miał bardzo łatwe zadanie, z którego wywiązał się naogół nienajgorzej. Powodował się jednak zbytnio krzykami graczy i przyznał zbyt pochopnie — na skutek okrzyku Chruścińskiego — rozstrzygającego o zwycięstwie karnego.

Widzów przeszło 5,000 opuściło z wielkiem niezadowoleniem boisko.

MAKKABI II—HAKADUR 1:1. Amatorzy—Hakoah 4:1.

PIERWSZE ZAWODY FINAŁU o mistrzostwo Polski przyniosły niezwykłą niespodziankę. Po bardzo ciężkiej walce musiała Pogoń lwowska zadowolić się podziałem punktów z Wartą poznańską. Już z początkiem gry zdobywa Warta przez Nizińskiego pierwszą bramkę, za którą rewanżuje się Garbień. Tuż przed pauzą zdobywa znowu dla Warty prowadzenie Przybysz. Po przerwie znaczna przewaga Pogoni, która jednak nie może przebić się przez zwarty mur poznaniaków. Pod koniec gry udaje się Pogoni wyrównać. Utracony ten punkt może Pogoń kosztować mistrzostwo. Sędzia Mandl z Warszawy.

LWÓW—PRZEMYŚL 1:1 (1:0).

Lwów ma w bieżącym tygodniu specyalną senzacyę. Wisła krak. gra trzeci match z Ł. K. S. we czwartek. Zawody te rozstrzygną kto zajmie pierwsze miejsce w grupie Kraków—Łódź—Śląsk. Również we czwartek gra Cracovia z Czarnymi. W niedzielę gra już zwycięzca zawodów Wisła—Ł. K. S. z Pogonią we Lwowie.

Warszawa. Vasas—Polonia 3:1, 1:0.

Wilno. Legia (Warszawa) —1. p. leg. 4:1. Legia—Pogoń 1:1.

Bytom. Reprezentacya Niemieckiego Śląska—Reprezentacya Polskiego Śląska 3:1.

WIEDEŃ. Wygrana Hakoahu ze Sportklubem zadecydowała już prawdopodobnie definitywnie o mistrzostwie austryackiem. Hakoah ma wprawdzie jeszcze do rozegrania dwa matche, musiałaby jednak oba przegrać a przeciwnicy jego musieliby wszystkie zawody wygrać, by mogli zepchnąć go na drugie miejsce, co jest jednak prawie że wykluczonem.

Rapid—Admira 3:0 Slovan — Wacker 2:0; Rudolfshügel—Waf 1:1. D. F. C. (Praga — Amatorzy 2:1.

FRANKFURT. Nürnberg — Frankfurt 1:0 (0:0). Po przedłużeniu gry o 15' wygrywa Nürnberg, który temsamem zdobywa tytuł mistrza Niemiec.

BOLOGNA. F. C. został mistrzem Włoch a Servette (Genewa) mistrzem Szwajcaryi.

BAZYLEA. National (Montevideo) — Bazylea 5:2.

NIEZWYKLE DODATNIM OBJAWEM ostatnich dni w naszym sporcie jest znaczne zainteresowanie się sportem lekkoatletycznym i pływackim, którym coraz więcej poświęca się uwagi. Sekcye lekkoatletyczne naszych towarzystw były dotychczas traktowane po macoszemu i nie wykazywały żadnej lub tylko nieznaczną żywotność. Obecnie rozwijają się tak pomyślnie, iż zachodzi już potrzeba użycia specyalnych instruktorów i trenerów. Znany angielski trener Farmer, rozpoczyna w najbliższych dniach trening sekcyi lekkoatletycznej Makkabi, która potrafiła w roku bieżącym skupić w swych szeregach około 300 młodzieży obu płci. Nowością wprowadzoną przez tę sekcyę jest piłka rzucana, której zawody propagandystyczne będą urządzone w najbliższym czasie.

Również ćwiczenia sekcyi pływackiej już się rozpoczęły i będą kierowane przez znakomitych pływaków.

WAWEL—MAKKABI grają we czwartek dnia 11. bm. na boisku Cracovii rewanżowe zawody.

Z kraju.

BRUTALNE POBICIE DZIECKA ŻYDOWSKIEGO W SZKOLE.

Radna miasta Warszawy p. Steinowa wniosła ostatniem posiedzeniu rady miasta interpelacyę sprawie brutalnego skatowania dziecka żydow w szkole miejskiej. Do uzasadnienia wniosku p żył list ojca uczenicy skierowany do radnej, k poniżej zamieszczamy.

„Dnia 26 maja w szkole powszechnej nr. 106 p ulicy Chłodnej 37 podczas lekcyi języka pols nauczycielka, p. Zakrzawska, zbierając wśród nic zeszyty, stwierdziła, że 9-letnia Sala Troper nego zeszytu nie ma przy sobie. Rozgniewana, wobec całej klasy zwróciła się do uczenicy ze wami:

— Chodź, rozprawię się z tobą, dostaniesz bały

W kancelaryi znajdowała się nauczycielka p wacka, która na prośbę p. Zakrzewskiej op pokój.

P. Zakrzewska, gdy pozostała wraz z dzie ką, grożąc w razie oporu wezwaniem pomocy żnego wyjęła z szafy grubą kiszkę gumową, siła swą ofiarę do wyciągnięcia się na krześle i częła ją bezlitośnie okładać, bijąc po nogach, r i gołem ciele, co wywołało obrzęknięcia i sińce.

Następnie skatowanej ofierze poleciła k przez godzinę, nie bacząc, iż ta popadała w stan dlenia. Dopiero wejście nauczycielek do kanc ochroniło omdlałą od dalszych tortur.

Po powrocie do domu dziecko milczało i dop po wielu trudach rodzice dowiedzieli się o całem ściu.

Gdy ojciec zwrócił się do kierowniczki p. Mierzewskiej, ta, by sprawę załagodzić, przy kła, iż sama to załatwi, równocześnie odmówiła, znajdująca się w gmachu lekarka obejrzała dzie radząc robienie okładów z zimnej wody na cał ciele. Ojciec zwrócił się do dr Pekera, który wy świadectwo. W inspekcyi szkolnej zastępca inspek ra p. Czystowski, obejrzawszy sińce, sporządził pr tokół i przyrzekł wdrożyć śledztwo.

Dnia następnego p. Czystowski oświadczył iż w boc tego, że nauczycielka p. Zakrzewska prz i wobec braku świadków, nie może prowadzić d chodzenia. Poczem odmówił wydania odpisu pro kułu, podpisanego przez ojca, a wydał z powro oryginał świadectwa lekarskiego.

—o-o—

MEDAL WOLNOSCI. Dnia 5 sierpnia k czy się okres 10 lat od chwili, gdy władz wojska rosyjskie nad ranem opuściły Wars wę. Aby uprzytomnić tę wielką chwilę histo czną wszystkim dzieciom Warszawy, kt dnia 5 sierpnia 1915 roku ujrzały światło dz ne redakcya „Rzeczypospolitej" postanow wybić specyalny medal srebrny pamiątkow Otrzyma go każde dziecko warszawskie bez żnicy wyznania, które wykaże się aktem u dzenia, że przyszło na świat tego pamiętn dnia. k

BILETY KOLEJOWE ZA GRANICĘ, wyniku całego szeregu rokowań z kolejami granicznemi, z dniem 1 czerwca wprowadzo bezpośrednie taryfy osobowe i bagażowe mi dzy Polską a Czechosłowacyą, Włochami Szwajcaryą. Na podstawie tych taryf pol koleje państwowe, mogą wyprawiać podró nych i bagaż wprost do stacyi zagranicz wymienionych państw.

Wprowadzenie tego rodzaju taryf mi Polską a Austryą zostało opóźnione i wej w życie zapewne dopiero z dniem 1 sierpn

KTO OTRZYMUJE PASZPORTY ULGOWE? Znany magnat polski hr. Alfred Poto uzyskał w tych dniach paszport za opłatę zł. na wyjazd zagranicę. Uniżone podanie władz hrabia Alfred Potocki motywuje tem, jest „dorabiającym się przemysłowcem czanym".

A biedni, chorzy ludzie kołatają do biur sportowych — daremnie!

DYR. SZYFMAN OBEJMUJE TEATR ŁÓDZKIE. Onegdaj przybył do Łodzi dyr Szyfman. Wszelkie sporne kwestye, które ły między dyrektorem a magistratem Łodzi, stały pomyślnie rozwiązane. Szyfman obej je kierownictwo teatru łódzkiego. Na kier ka literackiego został wyznaczony dotych sowy kierownik teatrów warszawskich czyński.

KRONIKA.

Kraków, 9 czerwca.

Wynik konkursu układania łamigłówek skrzyżowanych

Nasz konkurs układania łamigłówek wykazał, jak wielką popularnością cieszą się łamigłówki skrzyżowane wśród czytelników „Nowego Dziennika". W przepisanym terminie nadesłano przeszło ośmdziesiąt łamigłówek. Po dokładnem rozpatrzeniu materyału pierwsza nagroda (Moike Ganew Sz. Asza, polskie tłum. w ozdobnej oprawie) została przyznana p. R. Wołtowi, Drugą nagrodę (Notatki komiwojażera Sz. Alejchema, polskie tłum. w ozdobnej oprawie) otrzymał p. Pechner za łamigłówkę Nr. 2. Wyróżnione zostały łamigłówki pp.: L. Obstfelda, M. Laufera, B. Limanowicza, Z. Biebersteina, D. Feldmanna z Krakowa, E. Sternberga z Mielca. Pozatem nadesłano dużo dobrych łamigłówek, które przy słabszej konkurencyi zajęłyby lepsze miejsca. Na osobną wzmiankę zasługują łamigłówki pp.: A. Grünerowej, J. Stempla, J. Diamanta, B. Schreiberowa, Elzy Bober, S. J. Feila, L. Hallera, L. Waldnera, H. Wechsnera, M. Liebermanna, O. Engelberga, A. Hudesa.

Nagrody są do odebrania w administracyi „Nowego Dziennika", Kraków, ul. Orzeszkowej 7. I. p.

Sprostowanie: W łamigłówce Nr. 15 przy wyrazie pionowym 37 opuszczono „drugi przypadek liczby mnogiej. Ma być: 37. Zwierzę żyjące w bagnach (drugi przypadek liczby mnogiej).

AKCYA Ż. F. N. W LETNISKACH.

Centrala Keren Hajemet Leisrael w Krakowie postanowiła przeprowadzić w tym roku w całym szeregu miejscowości kąpielowych i uzdrowiskach w Małopolsce zach. i na Śląsku w miesiącach sezonowych, szeroko zakrojoną akcyę i działalność propagandystyczną na rzecz wyzwolenia ziemi w Erec Israel. Szczególną uwagę zwraca się na akcyę rozstawienia puszek we wszystkich pokojach żydowskich hoteli i pensyonatów, by w ten sposób umożliwić kuracyuszom i letnikom przyczynienie się do powiększenia kompleksu ziemi w Erec na własność całego narodu żydowskiego. Prócz tego wchodzi w zakres tej akcyi wyświetlenie najnowszego filmu palestyńskiego, urządzanie prelekcyj znanych osobistości i imprez literackich i towarzyskich. By wszelkie dane możliwości należycie wykorzystać, zwraca się Centrala Keren Kajemeth Leisrael w Krakowie, Stradom 15 (tel. 4541) do wszystkich towarzyszy i współpracowników z prośbą, by na czas ją zawiadomili, w którem zdrojowisku lub letnisku i w którym czasie wakacye swe spędzą. Jest bowiem obowiązkiem każdego syonisty nawet podczas swych feryi nie zapomnieć o budującej się Palestynie i nie stronić od współpracy dla zaopatrzenia chaluców naszych w ziemię, potrzebną im do osiedlenia.

— DZIS, WE WTOREK, O GODZ. 8 WIECZÓR POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO Org. Syonist. w lokalu „Tel Awiw", Stradom 13.

— P. Dr. A. HANTKE przyjeżdża dziś o godzinie 1 do Krakowa celem kontynuowania akcyi na Keren Hajessod.

— PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka parlamentarzystów angielskich w liczbie 8 osób. Są to pp.: Sir Philip Davson, P. J. Hameon, Sir Frnak San Davson, Sir Philip Richardson, H. Wrogg, G. K. Cacene, Walter Raine i A. B. Stodard. Wycieczce towarzyszą delegaci ministerstwa spraw zagranicznych oraz kilku korespondentów warszawskich do pism angielskich. Gości oczekiwał na dworcu wojewoda Kowalikowski, starosta Stańkowski, b. premier prof. Nowak, prezes Izby handlowej Epstein z dyrektorem drem Beresem, dyrektor policyi dr Styczeń i in. Po śniadaniu goście zwiedzali miasto, a popołudniu odjechali do Wieliczki celem zwiedzenia salin. O godz. 8 wieczór odbył się raut w Starym Teatrze dany na cześć gości przez Izbe handlową. Późnym wieczorem odjechali Angli cy do Zakopanego.

— REKTOREM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO na rok akademicki 1925—26 wybrany został na wczorajszem posiedzeniu Senatu ponownie dotychczasowy rektor prof. prawa dr Michał Rostworowski. Jak wiadomo, rektor Rostworowski sprawuje swój urząd od śmierci ks. rektora Zimmermanna. Prorektorem został nadal prof. Łoś.

— DZIEN SPÓŁDZIELCZOŚCI W KRAKOWIE obchodzono w ubiegłą niedzielę podobnie, jak w innych miastach Polski. Na program złożyły się pogadanki i odczyty, a nadto uroczysta Akademia w Starym Teatrze z okolicznościowemi przemówieniami.

— POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ. Na porządku dziennym sprawy, niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu.

— OKAZYA NIE WRACA. Dla umożliwienia szerszym kołom społeczeństwa zaopatrzenia się w losy Wielkiej Loteryi Fantowej na rzecz Żyd. domu akademickiego w Krakowie zdecydował się zarząd przedłużyć czas sprzedaży losów, na co uzyskał zezwolenie Gen. Dyrekcyi Loteryi Państwowej w Warszawie. Losy wszędzie do nabycia w cenie 2 zł. za sztukę. Spieszcie z zakupem!

Program uroczystości 1 pułku saperów kolejowych w dniu 11 lipca br.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządu dra Wawrauscha w Sali konferencyjnej magistratu posiedzenie komitetu przyjęcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, przybywającego do Krakowa w dniu 11 lipca na uroczystość poświęcenia sztandaru 1 pułku saperów kolejowych. Udział w posiedzeniu wzięli wojewoda Kowalikowski, wiceprezydent Rolle prezes dyrekcyi kolei Prachtel-Morawiański, pułk. Kolankowski, pułk. Augustyn, wyżsi oficerowie, radca województwa Skarbek, dyrektor policyi dr Styczeń, komendant policyi Pilch.

Komitet przyjął następujący projekt programu pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie, który p. wojewoda prześle kancelaryi gabinetowej p. Prezydenta do zatwierdzenia.

W przeddzień uroczystości 10 lipca o godz. 9'30 rano nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym za dusze poległych i zmarłych oficerów i szeregowych 1 p. sap. kol. O godz. 11'30 w koszarach 1 pułku saperów kolejowych złożenie wieńców przed pomnikiem poległych (ul. Montelupich 3). O godz. 12 w kasynie oficerów pułku kolejowego zebranie koleżeńskie oficerów, oraz odczyt o historyi pułku wy głoszony przez majora Engla. — O godz. 20'30 capstrzyk orkiestr wojskowych i kolejowych po ulicach miasta, o godz. 21 festival ze współudziałem „Echo" i orkiestr wojskowych w dziedzińcu zamkowym na Wawelu. (W razie niepogody festival odpada).

Dnia 11 lipca br.: o godz. 7 rano pobudka orkiestr po ulicach miasta. Przyjazd p. Prezydenta o godz. 8 rano. — Po powitaniu na dworcu śniadanie w województwie i przedstawienie komitetu sztandarowego. — O godz. 10 msza polowa w dziedzińcu zamkowym na Wawelu, następnie poświęcenie chorągwi 1 pułku saperów kolejowych. Zwiedzenie arrasów wawelskich, poczem defilada wojsk przy skrzyżowaniu ul. Poselskiej i Straszewskiego ku Uniwersytetowi — Po defiladzie zwiedzi p. Prezydent Muzeum narod. — W razie niepogody uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się w kościele św. Piotra. — O godz. 13 uda się p. Prezydent do koszar Hetmana Żółkiewskiego 1 pułku kolejowego przy ul. Montelupich, gdzie o godz. 13'30 weźmie udział w śniadaniu żołnierskiem. — W razie niepogody śniadanie odbędzie się o godz. 14 w kasynie wojskowem przy ul. Zyblikiewicza. — Od godz. 16—17 p. Prezydent wypocznie w województwie, poczem o godz. 17 uda się do Domu żołnierza polskiego przy ul. Lubicz, gdzie nastąpi otwarcie czytelni, biblioteki i herbaciarni, odegraną zostanie sztuka „Pod znakiem strzelca". Od godz. 18'30—21 odbędzie się w województwie obiad w ściśłem kole. — Po wypoczynku o godz. 21 p. Prezydent weźmie udział w raucie urozmaiconym częścią koncertową i tańcami w salach kasyna wojskowego, poczem odjedzie do Zakopanego.

Zjazd inwalidów żydowskich w Krakowie.

Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych w Krakowie komunikuje nam:

„Niezmiernie ciężka sytuacya żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych upośledzonych na każdym kraku u władz przy nadawaniu koncesyi itp., zmusza ich do zorganizowania jednolitego frontu w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Inwalidom Żydom 100% zarobkowo niezdolnym odmawia się każdej koncesyi li tylko dlatego, że są Żydami. Inwalidzi Żydzi nie mogą uzyskać w sanatoryach wojskowych wolnych miejsc na leczenie dlatego że są Żydami, mimo, że ich stan cierpienia (kalectwa) będący w związku ze służbą wojskową wymaga leczenia. Inwalidzi Żydzi doznają niesprawiedliwego traktowania przez władze wojskowe przy ocenianiu ich procentu niezdolności zarobkowej dlatego, że są Żydami. Trudno przedstawić tu liczne szykany wobec bezbronnych żydowskich ofiar wojennych, stosowanych przez władze.

Wszystkie te trudności spowodowały, że na skutek inicyatywy p. posła na Sejm Zwi Hellera i związków żyd. inwalidów, wdów i sierot wojennych w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i Rzeszowie zwołuje się ogólny zjazd żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych do Krakowa (wielka sala Kahału) na dzień 14 czerwca br. o godz 9-tej rano.

Dlatego też apelujemy do wszystkich żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych, aby we własnym interesie zechcieli się natychmiast zorganizować i wysłać swoich zastępców na ten zjazd, który będzie wyrazem całej rzeszy żyd. ofiar wojennych upośledzonych tak bardzo na każdym kroku.

Delegaci mający zamiar przybyć na zjazd zechcą o tem telegraficznie powiadomić związek żydowskich inwalidów wdów i sierót wojennych w Krakowie do 13 czerwca br."

— POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE. Dnia 10 bm. tj. we środę odbędzie się fachowe posiedzenie Towarzystwa Geograficznego o godz. 7mej w sali zakładu zoologicznego ul. św. Anny l. 6. Na porządku dziennym referat Dra J. Premika pt. „Zlodowacenie masywów górskich w południowej i środkowej Albanii". Goście mile widziani.

— TARGI NA KONIE. Magistrat podaje do wiadomości, że termin jesiennych targów remontowych w bież. roku przypadnie na czas od 1. sierpnia do 1 października. Bliższych informacyi udziela wydział VIII magistratu w godzinach urzędowych.

— POD TRAMWAJ. Dnia 7 bm. rzuciła się w zamiarze samobójczym pod tramwaj na ulicy Na Zjeździe w Podgórzu służąca Zofia Knapikówna (lat 22) zamieszkała przy ul. Dąbrówki 4, i doznała silnych uszkodzeń. Knapikównę przewiozło stanie nieprzytomnym pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu były nieporozumienia w rodzinie.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY STARUSZKI. W niedzielę w południe skoczyła w zamiarze samobójczym ze schodów II. p. domu pod l. 20 przy ul. św. Marka na podwórze Tekla Wiśniewska (lat 60), przyczem doznała złamania nogi powyżej kolana. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

— DOBRANA CZWÓRKA. Dnia 8 maja br. około godz. ½10 wieczór na gościńcu przed dworcem w Borku Fałęckim posterunkowy Stanisław Szczur z posterunku Swoszowice przechodząc służbowo go-

bańcem został napadnięty przez 4-ech osobników, którzy go rozbroili i ciężko pokaleczyli sztyletem na całem ciele, a następnie bezprzytomnego pozostawili w rowie przydrożnym. Organa ekspozytury urzędu śledczego wspólnie z posterunkami policyi Borek Fałęcki i Swoszowice wyśledziły i aresztowały jako sprawców tego czynu Stefana Stopę, Wojciecha Piekarskiego, Jana Brożka i Józefa Kubackiego, zamieszkałych w Opatkowicach pow. Kraków. Stopa jest bardzo niebezpiecznym osobnikiem karanym 3-letniem więzieniem za zbrodnię zabójstwa, a ostatnio za podobny czyn 8-letniem więzieniem na Węgrzech, skąd po odbyciu tej kary powrócił do Opatkowic przed kilku tygodniami. Brożek, stały mieszkaniec Opatkowic karany był 3-letniem więzieniem za zbrodnię zabójstwa, a oprócz tego kilkakrotnie za kradzieże. Piekarski i Kubacki byli karani kilkumiesięcznem więzieniem dwukrotnie za zbrodnię gwałtu publicznego dokonanego z bronią w ręku.

— **RZUCIŁ SIĘ NA POLICYANTA.** Aresztowano Tomasza Szymczyka zamieszkałego przy ul. Wolnica l. 10, który podczas doprowadzania go przez posterunkowego do urzędu za awanturę uliczną porwał się czynnie na niego.

— **WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO.** Aresztowano Józefa Kosibę z Krakowa i Jana Kosibę z Woli Duchackiej za kradzież 3 worków kawy wagi 102 kg z wozu kolejowego Nr. 185392 w Prokocimiu na szkodę skarbu kolejowego. Kradzieży tej dokonali Kosibowie dnia 11. I. br.

— **KRADLI W MYSŁOWICACH.** Aresztowano Alfreda Waldsteina (lat 20) z Mysłowic i Norberta Tallocha (lat 19) z Krakowa zamieszkałego przy ulicy Wita Stwosza za kradzież biżuteryi i garderoby wartości 2.000 zł na szkodę S. Waldsteina w Mysłowicach.

— **KIESZONKOWIEC.** Aresztowano Stanisława Sanitarnik z Prokocimia za kradzież 50 zł w pociągu pospiesznym do Lwowa z kieszeni Maryi Walpierzowej z Krakowa.

—o-o—

— **ODDZIAŁ ZASTAWNICZY BANKU HIPOTECZNEGO** wzywa posiadaczy kart zastawniczych, których termin 3 miesięczny upłynął, o wykupienie lub sprolongowanie tychże. W przeciwnym razie przedmioty zastawione będą bezzwłocznie licytacyjnie sprzedane.

—o-o—

— **TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI"** w Krakowie, które od kilku lat wysyła około 100 dzieci na wieś, urządza zbiórkę uliczną dziś we wtorek dn. 9 czerwca i prosi Przyjaciół Towarzystwa o poparcie. 1915

—o-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Mieszczanie".
Środa: „Zemsta".

BAGATELA

Wtorek: „Miłość".
Środa: „Miłość".

OPERETKA

Wtorek: „Hrabina Marica".
Środa: „Hrabina Marica".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Mnie nie kupisz za pieniądze". Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Maryą Jacobini. Ponadto: Farsa z Fattym w roli głównej.

UCIECHA: Wiosenna rewia humoru! „Skandal po nocy poślubnej" i „Spadkobierca wuja Alfreda". 2 komedye po 6 aktów każda.

NOWOŚCI: „Ziemia obiecana". Senzacyjny dramat w 12-tu aktach z Raquel Meller i Andre Roanne w roli głównej.

WANDA: „Zwierciadło duszy kobiecej". Dramat w 8-miu aktach.

SZTUKA: „We dwa ognie" (Cnota na rozdrożu). Dramat erotyczny w 7-miu aktach. Nadprogramowo: Dwuaktowa komedya „Co za kobieta".

REDUTA: „Złota pułapka" Senzacyjny dramat w 10-ciu aktach z Wiliamem Sedinem, słynnym bokserem w roli głównej.

— **Tym P. T. Prenumeratorom z prowincyi, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty za czerwiec wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.**

Z sali sądowej.

PRASÓWKA POS. DĄBROWSKIEGO PRZECIW „GOŃCOWI" PO RAZ TRZECI ODROCZONA

Wczoraj rozpoczęła się czerwcowa kadencya sądów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawą prasową przeciw b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Gońca krakowskiego" dr Władysławowi Świrskiemu, oskarżonemu przez posła M. Dąbrowskiego w obrazę czci popełnioną drukiem. Rozprawa ta była już dwukrotnie odraczana z powodu niestawienia się obwinionego i z tego samego względu została również odroczona w dniu wczorajszym. Zastępca oskarżyciela prywatnego adw. dr Rappaport zażądał od sądu, by policya w drodze wywiadu wykryła miejsce pobytu dra Świrskiego i doręczyła mu wezwanie na rozprawę.

ZASĄDZENIE ISSEPIEGO NA 6 MIESIĘCY ZA ZHAŃBIENIE 2 UCZENIC

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym ponowna rozprawa przeciw b. kierownikowi szkoły powszechnej Antoniemu Issepiemu, oskarżonemu o zbrodnię zhańbienia kilku nieletnich dziewcząt. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na obyczajność publiczną. Oskarżony przyznał się częściowo do zarzuconych mu czynów, jednak odmówił zeznań co do szczegółów zbrodni. Prócz 7 uczenic zeznawał katecheta szkolny ks. Wrana i nauczycielka p. Jastrzębska. Następnie złożyli orzeczenie znawcy lekarze, którzy uznali Issepiego zdrowym umysłowo. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, uznającym Issepiego winnym zbrodni zhańbienia dwóch uczenic i skazującym go za tę zbrodnię na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Trybunał przy wymiarze kary zastosował szereg okoliczności łagodzących, a to nienaganny żywot, anormalność seksualną, nadzieję poprawy i td.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności od wyroku, oskarżony wyrok przyjął.

Przewodniczył sso. dr Münnich, wotowali sso. dr Lizak i sso. Pelczar, oskarżał prok. Stąpor, bronił adw. dr Aschenbrenner.

NAŁOGOWY AWANTURNIK

Wczoraj przed zwykłym trybunałem w krakowskim sądzie okręgowym karnym stanął Jan Marzec (lat 26) wielokrotnie karany za kradzieże, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała i kradzieży kieszonkowych. Marzec w czasie od lipca 1921 r. do stycznia 1925 r. był kilkakrotnie doprowadzany do komisaryatów policyjnych, przyczem stale stawiał opór policyantom i znieważał ich obelgami. Nadto w czasie przesłuchania na inspekcyi dnia 25. grudnia 1924 r. rzucił na przodownika policyi Michała Woźnego ciężki kałamarz a Woźny tylko szczególnym trafem uchylił się od pocisku. Wreszcie Marzec skradł Karolinie Hauberowej torebkę z 50 zł, a Stanisławie Trzeplowej torebkę z 75 milionami marek.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Marca na 1½ roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. Drożdżikowski, wotowali sso. Konopacki i sso. dr Wysocki, oskarżał prok. Łuczko. Marzec nie miał obrońcy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Składamy tą drogą serdeczne podziękowanie WPanu **Drowi Wachtlowi**, prymaryuszowi szpitala żydowskiego, oraz WPp. **Drowi Schenkerowi i Drowi Nüssenfeldowi** za szczęśliwie przeprowadzoną operacyę naszej córki Berty Keh i za troskliwą opiekę podczas choroby. **Rodzice.**

Z okazyi zaręczyn p. Emmy Siednerówny z Katowic z p. Józefem Grossem z Oświęcimia gratuluje serdecznie życzliwy A.

KRONIKA POLITYCZNA.

„MANCHESTER GUARDIAN" O STANOWISKU FRANCUSKIEM W KWESTYI PAKTU ZACHODNIEGO.

„Manchester Guardian" pisze:

„Opinia angielska wymaga wyjaśnienia pogłosek, pochodzących prawdopobnie ze źródła francuskiego, o pewnych ustępstwach na korzyść francuskiego punktu widzenia.

Dotyczą one przedewszystkiem ciekawego uzgodnienia francuskiego i angielskiego zapatrywania na sprawę jednostronnej demilitaryzacyi strefy nadreńskiej, którą Francya mogłaby bezkarnie przekroczyć w razie komplikacyi pomiędzy Niemcami a Polską.

Tego rodzaju pogłoska nie wytrzymuje żadnej krytyki. O ile ważne oświadczenia p. Chamberlaina, uczynione w imieniu rządu w marcu przed Izbą Gmin i w Genewie nie były sformułowane w celu wprowadzenia w błąd opinii publicznej — stanowisko rządu angielskiego co do propozycyi niemieckich jest zupełnie jasne. A mianowicie: proponowany obecnie pakt wyłącznie ma obejmować kwestyę zachodnich granic Niemiec. Podstawą jego będzie przedewszystkiem obustronne rozbrojenie strefy granicznej, co samo przez się wyklucza wszelką możliwość przekraczania Niemiec w razie jakichkolwiek komplikacyi na ich wschodnich granicach. Rząd angielski bezwarunkowo zajmuje negatywne stanowisko w sprawie francuskiej interwencyi w razie konfliktu niemiecko-polskiego.

Rządy angielski i francuski doszły już do porozumienia w kwestyi dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów, nawet przed podpisaniem Paktu. Anglia spodziewa się, że nastąpi to w jesieni.

Pozatem Niemcy od siebie zaproponowały umieszczenie w pakcie klauzuli, zobowiązującej do powstrzymania się raz na zawsze od usiłowań rewizyi wszystkich swych granic z orężem w ręku.

Wobec tego francuskie warunki co do wschodnich granic Niemiec, po podpisaniu przez nich paktu, nie mają racyi bytu. Dziś jednak powody zadowolenia Francyi rzucają na całą sprawę cokolwiek odmienne światło. Opinia francuska wyobraża sobie, że Niemcy, podpisując pakt, zobowiążą się raz na zawsze uszanować swe zachodnie i wschodnie granice...

Rząd angielski stanowczo jest przeciwny tego rodzaju interpretacyi paktu i nigdy się nie zobowiąże do jakichkolwiek bądź gwarancyi przeciwko możliwościom rewizyi polskich granic. Przeciwnie: opinia angielska jest przekonaną, że po wejściu Niemiec do Ligi i zawarciu paktu zachodniego, nastąpi otrzeźwienie umysłów i usunięcie krzyczących niesprawiedliwości, popełnionych względem Niemiec, zapomocą wprowadzenia w życie art. 19-go paktu".

Ze świata.

TRZEJ PAROBCY KIJAMI ZATŁUKLI „DJABŁA". Upośledzony na umyśle wieśniak z Behesszaba na Węgrzech, nazwiskiem Wincenty Tokar, cierpiał na manię prześladowczą. Zdawało mu się, że go prześladuje djabeł w postaci starej kobiety, który wciąż chce się dostać do jego duszy. Pewnego dnia Tokar opowiadał właśnie swą „niedolę" trzem parobkom z sąsiedniej wsi, bawiącym u niego w odwiedzinach. Nagle — a był to wieczór — otwarły się drzwi i na progu stanęła postać milczącej staruszki. Była to służąca z miejscowego zakładu głuchoniemych, niejaka Zofia Pabian. Tokar na jej widok wrzasnął przerażony, przekonany będąc, że djabeł przybył po jego duszę. Mrowie obleciało również parobków, którzy pod wrażeniem świeżo usłyszanego opowiadania momentalnie uwierzyli, że ów djabeł w babskiej postaci zjawił się istotnie. Jeden z nich krzyknął drżącym głosem: Kto jesteś? Stój!

Gdy staruszka, będąc mocno głucha, nic nie odpowiedziała, lecz wolnym krokiem zaczęła podchodzić do Tokara, chwycili kije i przekonani, że wypędzają djabła, zaczęli masakrować nieszczęśliwą kalekę, która wkrótce pod ciosami wyzionęła ducha.

Zadowoleni ze swego dzieła odeszli, po całem miasteczku rozpowiadając z przechwałkami, że ubili djabła.

Żandarmerya zawiadomiona o tem, aresztowała wszystkich trzech. Stanęli oni onegdaj przed sądem

...dowodząc się swą dobrą wiarą, gdyż naprawdę sądzili, że mają do czynienia z djabłem.

Sąd, uwzględniając to tłómaczenie uwolnił ich od zarzutu morderstwa, a skazał jedynie za śmiertelne pobicie na półtora roku więzienia. Skazani wnieśli zażalenie nieważności.

NOWY DRAMAT B. SHAWA pt. „PROCES CHRYSTUSA" Według informacyi paryskiego dziennika teatralnego Comoedia, Bernard Shaw napisał nowy dramat pod tytułem „Proces Jezusa". Pierwsze przedstawienie tego utworu, odbyło się w domu wielkiego dramaturga w Mosefield pod Oxfordem, wyłącznie dla zaproszonych gości. Przed wejściem na salę, każdy gość musiał złożyć przysięgę, że przed nikim nie zdradzi treści sztuki.

DZIEŁO W. HUGO SPRZEDANE ZA 53 TYSIĄCE 500 FRANKÓW. W Paryżu na licytacyi biblioteki Marcelego Bernarda sprzedano egzemplarz dzieła Wiktora Hugo pod tytułem „Les contemplations" za 53 tysiące 500 franków.

Książka jest ozdobiona na marginesach, oryginalnemi rysunkami poety. Posiada jego własnoręczną dedykacyę i podpisy wszystkich jego dzieci. Z tego powodu jednak nabywca cennego dzieła ma kłopot, ponieważ wnukowie Wiktora Hugo wystąpili do sądu z żądaniem wykreślenia książki z katalogu licytacyi i zwrócenia im jako rodzinnej pamiątki.

Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	8 VI.	5 VI.
Polski Bank Przem. I-VII	—	—
Bank Hipoteczny	0·50	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	0·29
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	—	0·20
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·90—10·00	9·90—10·00
H. Cegielski, Poznań	—	—
Parowozy I—V.	—	0·54
„Autemotor" fabr. samoch.	—	—
„Siemiosz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" zel.	0·32	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	0·90
„Góra" fabryka cementu	10·75—11·50	10·25—10·30
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	—	2·50—2·60
„Tepege" Tow. dla przem. gór.	—	1·05
Polska Nafta	—	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Okocim" T. A.	—	—
„Drug" Przem. drzewny	—	—
„Punet" Towarz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. dr. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Zgrzechemia"	—	0·25
„Strakus" Przemysł spiryt.	0·67	0·59
Fabr. cukru w Chodorowie	3·10—3·15	3·15—3·20
Cukrownia Chybie I.	—	—
A. Fabrocal	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·37	0·37
Kopalnie w Sierszy I-IV	—	0·16
Kopalnie Niemojowski	—	—
... w Myślen.	—	—

* * *

Giełda warszawska z dnia 8 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 62·1/2

Życie cudzoziemców w Chinach nadal w niebezpieczeństwie

Wiedeń, 8. 6 PAT. Neue freie Presse donosi z Pekinu: Wojskowe zabiegi wielkich mocarstw wzmogły agitacyę chińską przeciw cudzoziemcom. Niebezpieczeństwo wzrasta. Ruch powstańczy znów się rozszerza. Należy przeczekać na wyniki prac zapowiedzianej przez mocarstwa komisyi śledczej mającej się składać z reprezentantów dyplomatycznych państw koncesyjnych i mającej prowadzić śledztwo w Szanghaju równolegle z komisyą chińską. Wielka konferencya dla rozwiązania sprawy chińskiej odbędzie się dopiero później.

Londyn, 8. 6 PAT. Reuter donosi z Szanghaju: Studenci zdemolowali trzy domy w obszarze koncesyjnym. Policya chińska, której powierzono obronę cudzoziemców okazała się nie do użycia. Chiński dowódca wysłał wreszcie na teren niepokojów oddział wojska, który przywrócił porządek. Żony i dzieci cudzoziemców powróciły z okrętów na ląd. Położenie jest poważne.

Waszyngton, 8. 6 PAT. Wolff. Oczekują tu, że w najbliższych 36 godzinach przyjdzie w oddaleniu 10 mil od miasta Kantonu do walki między armią Kantonu a wojskiem generała Hau. Pełnomocnik amerykański w Pekinie polecił obywatelom amerykańskim aby natychmiast opuścili przedmieście Kantonu.

Wymordował całą rodzinę i sam się powiesił

Wiedeń, 8. 6 PAT. Sonn und M. Zgt. donosi z Koburga: W miejscowości Rassenberg koszykarz Brueckner zamordował dziś w nocy z powodu nieporozumień familijnych swą żonę, matkę, szwagra, szwagrową i pięcioro dzieci poczem sam się powiesił.

Akcja Coolidgea przeciw gazom trującym

Waszyngton, 8. 6 PAT. Reuter. Podanie do wiadomości faktu, że prezydent Coolidge gotów jest zwołać konferencyę w sprawie specyalnego protokołu zakazującego międzynarodowego handlu gazami trującemi otwiera ponownie dyskusyę nad planami prezydenta zwołania drugiej konferencyi w sprawie rozbrojenia na morzu. W kołach urzędowych wskazują na to, że obie te konferencye mogłyby się odbyć równocześnie.

Czeki: Belgia tranz. 24.55, Holandya tranz. 208·40 Londyn tran. 2519, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2509, Praga tranz. 15·37, Szwajcarya tranz. 100·80. Wiedeń tranz. 73·00, Włochy tranz. 20·00.

Giełda warszawska z dnia 8 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27. Bank Przemysłowy Lwów 0·28, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·46, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·50, Cegielski 0·40, Ursus 1·13, Parowozy 0·54, Zawiercie 11·25 Żegluga 0·24, Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·26 Chmielów 0·37, Strachowice 1·63, Pocisk 1·20, Zieleniewski 9·80, Żyrardów 7·55, Chodorów 3·35.

Giełda wiedeńska z dnia 8 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28525, Zagrzeb i Belgrad 1166 Berlin 16879, Bruksela 3352, Budapeszt 9964, Bukareszt 330, Chrystania 11915, Kopenhaga 13305, Londyn 3447, Madryt 10310, Medyolan 28.1, Nowy Jork 7093, Paryż 3452 Praga 2102, Sofia 514, Sztokholm 18960, Warszawa 13615—13665, Zurych 13755, Dolary 70·600, Belgijskie —— bułgarskie — —, duńskie —·— marki niemieckie 16815, angielskie 3441, francuskie 3445, holenderskie 28270, włoskie 28·30, jugosłowiańskie 1152, norweskie — polskie 13560, rumuńskie ——, szwedzkie — — szwajcarskie 13680 hiszpańskie — —, czeskie 2 95 węgierskie 9973, tureckie ——,

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·5, renta złotowa 2·, losy tureckie 425·—, Bodenkredit 205·— austr. zakł. kred. 125·, koleje austr. 375·5.

Akcye. Zieleniewski 144, Silesja —· Fanto 168, Naf. Karpaty 120,6 Galicya 1045, Siersza 55·9, Bank Małopolski —·, Bank hipot. 6·7, Tepege ...

Zurych, 8. 6 PAT. Paryż 24 90, Londyn 25.07 i pół. Nowy Jork 5 157, Belgia 24.15, Włochy 20.62, Hiszpania 75 25, Holandya 207.35, Berlin 1.228, Wiedeń 72.70. Sztokholm 138.25 Oslo 84.75 Kopenhaga 97.05, Sofia 375, Praga 15.27 i pół, Warszawa 99, Budapeszt 0.726, Białogród 860 Ateny 862, Konstantynopol 278, Bukareszt 245, Helsingfors 13. Tendencya obojętna.

Znaczna zwyżka franka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8. 6 (D.) Dziś nastąpiła na wszystkich centrach giełdowych zwyżka kursu franka francuskiego. Zwyżka tłumaczy się zapowiedzią interwencyi Caillaux'a w postaci rzucenia na rynek zapasu dewiz.

Norwegja - Irlandja 1:0

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8. 6 (D.) Z Oslo donoszą: Match Norwegia—Finlandya zakończył się wynikiem 1:0 na korzyść Norwegii.

Kronika telegraficzna

— W Tientsinie około 1000 studentów przypuściło szturm na sklepy angielskie. Profesorowie uniwersytetu przyłączyli się do manifestacyi. Policya lokalna została wzmocniona oddziałami wojska.

— Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że fala upałów spowodowała na terytoryum Stanów Zjednoczonych 250 wypadków śmierci.

— W Nantes wydobyto trupa pływaka polskiego Wolfa, który poniósł śmierć w tych dniach, skacząc z wysokiego pokładu do wody.

— W związku z powstaniem, jakie wybuchło na wyspie Samos wysłane zostały okręty z wojskami rządowemi dla stłumienia powstania.

— Kongres belgijskiej socyalistycznej partyi robotniczej postanowił wzięcie udziału przez przedstawicieli stronnictwa w gabinecie koalicyjnym, składającym się z katolików, liberałów i socyalistów.

— Z Sofii donoszą: Król zatwierdził wyrok śmierci na Perczemliewa, którego egzekucya nastąpi w dniach najbliższych. Leger został ułaskawiony, z zamianą kary śmierci na dożywotnie więzienie.

— Z Kairu donoszą: Wszyscy oskarżeni stojący pod zarzutem zamordowania Sirdara skazani zostali z wyjątkiem jednego na śmierć.

— We środę będzie ogłoszony drukiem tekst raportu międzysojuszniczej komisyi kontrolnej, która rzuci odpowiednie światło na wystosowaną do rządu Rzeszy notę nietylko w kwestyi rozbrojenia.

— Le Journal donosi z Madrytu iż główny przywódca skierowanego przeciw dyktatorowi Primo de Riwera spisku w Barcelonie wydany został pod sąd wojenny. Czterech spiskowców skazano na 20 lat więzienia, dwaj otrzymali niższe wymiary kary.

Saxlehnera naturalna woda „HUNYADI JANOS"

przez lekarzy w przeszło 1200 świadectwach polecany i uznawany środek przeciw: zaparciu, zwapnieniu, otyłości, dolegliwości żołądka, przy bólach głowy i biciu serca, jako niezawodnie przeczyszczający i skuteczny w chorobach przemiany materyi.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i składach aptecznych.

SPRZEDAŻ HURTOWNA JAKUBOWSKI Kraków, Dietla 101 Telefon 3463.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości **A. SATTLER GERTRUDY 24.** Tel. 4162. Tel. 4162.

Plisownia

Plisowanie, gufrowanie, mereżkowanie, endlowanie i obciąganie guzików oraz hafty ręczne wykonują po cenach konkurencyjnych — Dla prowincyi plisowanie na poczekaniu. **FRIEDMAN** Kraków Starowiślna 44, I p. **Uwaga na adres!**

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład **HELENA SMOLARSKA Kraków Szewska 9. Tel. 4365**

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein,** Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4228. poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Metale

S. Sattler, Kraków Stradom 18. Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

Zabawki

Bi-Ba-Bo Kraków ul. Krakowska 14 Źródło najoryginal. i najtańszych zabawek.

Maszyny do pisania



Najlepsze nowoczesne maszyny cicho piszące dla biura i podróży: „Urania" - „Diamond" - „Perkeo" Zastępca: **Maksymilian Müntz** Kraków, Bonerowska 11. Telefon 3125.

Drobne ogłoszenia

Rutynowany nauczyciel francuskiego, angielskiego i hebrajskiego udziela lekcyi pod bardzo korzystnymi warunkami. Obejmie ewent. guwernerkę na czas wakacyjny. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do Adm. N. Dziennika

MEBLE NA RATY. Zgłoszenia: **Nussbaum, Miodowa 19 I. p.**

Pracownia krawiecka Józefy Lembergerówny, Sebastyana 18 przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące po cenach umiarkowanych 1284

DANCINGI DOMOWE urządza światowej marki **GRAMOFON „His masters voice" „GŁOS SWEGO PANA"**

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcya bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON. Jeneralny reprezentant na Polskę: **JOZEF WEKSLER Kraków,** Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



Dwa razy w tygodniu

informuje o żywotnych przejawach **zbiorowego życia żydowskiego** organ centralny syonistów niemieckich

DIE JÜDISCHE RUNDSCHAU

Korespondenci w Palestynie i we wszystkich innych ośrodkach żydowskich informują o całokształcie żydowskiego życia. Teoretyczne przesłanki i zasadnicze zagadnienia syonizmu i kwestyi żydowskiej omawiane są przez najlepszych publicystów żydowskich.

Abonować można **w Expedition der „Jüdischen Rundschau" Berlin W. 15, Meinekestr. 10.**

Abonament dla Polski wynosi zł 7·— kwartalnie Wpłacać można czekiem PKO. Warszawa na konto Nr. 190.706. **„Jüdische Rundschau"** **Redakcya i Wydawnictwo, Berlin W. 15, Meinekestr. 15.**



KĄPIELE KWASOWĘGLOWE (nauheimskie) w zakładzie wodoleczniczym, Kraków, Szujskiego 11, Tel. 1295.

Znany ze swej pierwszorzędnej jakości MIÓD odznaczony medalem na wystawie paryskiej w r. 1908 poleca: **Fabryka „Pasieka"** właśc.: **Maurycy Amster Kraków, Mazowiecka 43.** Tel. 3491

WÓZKI DZIECIĘCE „BRENNABOR" na raty Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4.

Jeden z posiadaczy samochodu CITROËN pisze ...przejechałem 61.367 km. bez rozbierania motoru... **na składzie: AUSTRO-DAIMLER S. A., Kraków, Gertrudy 2**

Do pielęgnowania chorych i położnic w mieście, jak i w okolicach **polecają** się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki. 1286 **Zakład Sióstr Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p. Telefon Nr. 2044.** Rok założenia 1910.

SKŁAD FARB I LAKIERÓW oraz artykuły gospodarcze po cenach konkurencyjnych, tylko u firmy P. VOGELHUT, Podgórze, Kalwaryjska 20,

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki. Piaskowa, Mikołajska 7 1205

Potrzebny zaraz starszy praktykant, może być z działu obuwianego. Zgłoszenia osobiste do Firmy „Piccadilly", magazyn obuwia. Karmelicka 9

Zgubiono dowód osobisty z fotografią na nazwisko Małgorzata Pomierna, ur. w Cu[illegible]rowicach p. Olkusz. Łask. znalazca zechce zwrócić powyższy dokument do p. Blitzowej, Bożego Ciała 17

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Samuel Apt, ur. [illegible] r. w Birczy p. Dobromil

Najlepsze muchołapki TROPIKUM miodowe ze sztyfcikiem z dwuletnią gwarancyą. **Jeneralna reprezentacya: Dr. Silberman & Rieger,** Kraków, Kremerowska 8. Tel. 3495.

Ogólne uznanie budzi czekolada „PLUTOS"

Najlepsze gatunki.

Mleczna-Plutos
Deserowa-Plutos
Gorzka-Lux-Plutos
Orzechowa-Plutos
Migdałowa-Plutos

Jeneralna Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk: **Dr. Silberman & Rieger Kraków, Kremerowska 8. Tel. 3495.**

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7